Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·80 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 273. Sobota dnia 29 Listopada 1924 r. Rok XXXI.

Zapowiedź zmian we Włoszech.

Paryski „Temps“ pisząc ostatnio o sytuacji faszyzmu we Włoszech stwierdził, że jego utrzymanie się przy władzy „zależy od tego, **czy Mussolini okaże się gotowym do nowego kursu politycznego, któryby zapoczątkował powrót do praworządności i któryby otworzył praktycznie drogę do — „normalizacji“ życia publicznego“.**

Poważny organ francuski ma pełną rację! Wbrew wszystkiemu, co się pisze w pewnej części naszej prasy, stosunki panujące we Włoszech dalekie są od normalnych, t. zn. takich, które poręcza konstytucja! — Obok armji państwowej istnieje milicja faszystowska! 395 tysięcy „czarnych koszul“ uzależnionych od premjera-faszysty, a nie od ministra spraw wojskowych lub wewnętrznych, — to nie jest objaw „normalny“! — Tosamo wrażenie robi nieusprawiedliwiony niczem zakaz wszelkich politycznych zgromadzeń i pochodów politycznych, wydany 10 bm. przez ministra spraw wewnętrznych Federzoniego, i zarządzenie ostrej cenzury prasowej, jeśli się zważy, że jedynym „pochodem politycznym“, który w ostatnim czasie zakłócił porządek publiczny, był pochód z 4 bm. połączony z ekscesami faszystów. „Normalizacji“ też nie mogą wróżyć prace komisji dla reformy konstytucji, która ma być dostosowana do potrzeb obecnej większości rządowej. Dlatego przywódca opozycji na Montecitorio, Giolitti, głosując przeciw votum zaufania dla Mussoliniego w dniu 15 bm. oświadczył, że czyni to jedynie ze względu na politykę wewnętrzną rządu.

Pierwsza mowa Mussoliniego w dniu 15-go bm. nie zapowiadała zmian w obecnej polityce wewnętrznej. To też wynik głosowania musiał mu dać do poznania, że dalsze trwanie obecnych stosunków zagraża poważnie rządowi. **Na 375 posłów wybranych z list rządowych, tylko 315 oddało głosy za rządem; 60 bądź głosowało przeciw, bądź powstrzymało się od głosowania.** Do mniej lub więcej zdecydowanej opozycji wprawdzie przeszły wyłącznie heterogeniczne żywioły (liberali, kombatenci i przedstawiciele związku chłopskiego); faszyści pozostali wiernymi. Ci jednak sami nie zdołaliby utworzyć potrzebnej dla rządu większości. Na ogólną liczbę 535 posłów faszyści nie stanowią nawet połowy, bo tylko 250; **chwila zatem przejścia wszystkich niefaszystowskich posłów do opozycji oznaczałaby koniec rządów Mussoliniego,** o ile nie zechciałby wstąpić zdecydowanie na drogę dyktatury!

I ten, zdaje się, chłodny rachunek (że pominiemy serdeczny list przywódcy kombatantów, pos. Ponzia i krytykę rządu wygłoszoną w Izbie przez ogólnie szanowanego inwalidę o jednej ręce i ślepca, pos. Delcroix) spowodował zdumiewające oświadczenia Mussoliniego, złożone wobec Izby w dniu 23 bm.

Zdumiewające, — bo nie można inaczej nazwać takich zdań „Wodza“: — **„Odczuwam całą szkodliwość konkurencyjnego (!) święta marszu faszystów (28 października) wobec należącego do całego narodu święta zwycięstwa (4 listopada)“.** Przyjrzawszy się zaś spokojnie wydarzeniom z ostatnich miesięcy nie tylko przyznał, że **„kraj odsunął się od faszyzmu“,** ale nawet wyraził **„zdziwienie, że po 25-ciomiesięcznych rządach gabinet ma jeszcze pewną sympatję“.** Co do planów na przyszłość zapowiedział Mussolini, że — **„hierarchja partji musi ustąpić wobec hierarchji państwa“,** — że „nie myśli o naruszeniu konstytucji“, — że „każdy przestępca prawa będzie bezwzględnie karany“, a **„partja faszystowska musi kroczyć na czele ładu w kraju, w przeciwnym zaś wypadku popadnie w konflikt z rządem“.**

Mowa ta zrobiła swoje! Liczba głosujących za rządem w porównaniu z dniem 15 b. m. podniosła się. **Za rządem opowiedziało się już 337 posłów, 18 nie głosowało, a 17 (z Giolittim i Orlanda) — przeciw.** Przebieg posiedzenia więc z dnia 23 bm. wskazuje, że tylko powrót do „normalnego“ życia i poszanowania konstytucji może zapobiedz dalszym rozłamom w łonie większości i rządowi zapewnić głosy niefaszystowskich jej posłów, bez których jego istnienie jest niemożliwe!

Obecnie kolej na realizację zapowiedzi! Ich wykonanie będzie początkiem uspokojenia niesocjalistycznych żywiołów w kraju (socjaliści oczywiście dalej będą wichrzyć), ale też ostatecznem zakończeniem „rewolucji faszystowskiej“, która właściwie dotąd trwa!

W. Z.

W ostatnim „Naprzodzie“ zamieszczono alarmujące uwagi z powodu wiadomości „Ill. Kurjera Codziennego“ z Warszawy, że — podobno przy obsadzaniu stanowisk dyrektorów w szkołach średnich Krakowa interwenjowały w Ministerstwie jednostki z N. D., Ch. D. i P. S. L. Uniesienie „Naprzodu“ jest bardzo dziwnem z powodu, że się opiera na informacji „Kurjera“, którego plotkarstwo tak często i słusznie wydrwiwa. Poza tem trzeba organowi P. P. S. przypomnieć, co się działo w szkolnictwie naszem za czasów Moraczewskiego-Praussa. „Oczyszczano“ wówczas na gwałt wybitne stanowiska w szkolnictwie. Przedewszystkiem zaśmiecono ministerstwo jednostkami, których jedyną kwalifikacją była przynależność do P. P. S. lub conajmniej „Wyzwolenia“. A jeszcze niedawno socjaliści krakowscy, korzystając ze swoich wpływów u rządu, przeprowadzili partyjną nominację na stanowisko inspektora szkół powszechnych w Krakowie, tak, jak się im to udało ze słynną nominacją p. Markowej w innej dziedzinie życia społecznego.

W dzisiejszym numerze:

Zapowiedź zmian we Włoszech (artyk. wstęp.)
Dwa wyroki.
Zagadnienia emigracji polskiej.
Książka o Śląsku Cieszyńskim.
Wieczór autorski J. Brauna.
List z Zakopanego.

Godna odpowiedź Sejmu śląskiego prowokatorom z Lipska.
Obniżenie stopy procentowej Banku Polskiego.
Strajk powszechny w przemyśle włókienniczym.
Odprężenie w sytuacji w Egipcie.
Poświęcenie i otwarcie „Księgarni Krakowskiej“ „Głosu Narodu“.
Doroczne obrady nad przysporzeniem funduszów kierownictwu restauracji Wawelu.

Strajk we wszystkich centrach przemysłu włókienniczego.

Łódź. (AW.) Zarząd związku klasowego wydał odezwę wzywającą robotników wszystkich fabryk do strajku w czwartek dnia 27 bm. Dnia 26-go na zebraniach delegatów wybrano komisje strajkowe. **Zarząd związku chrześcijańskiego zgadza się z stanowiskiem związku klasowego** i zwołuje wiece, na których **zapowiada przystąpienie do strajku.**

Robotnicy z Bielska, Białej, Białegostoku, Zduńskiej Woli, Pabjanic, Ozorkowa, Zgierza i Tomaszowa zawiadomili łódzkie związki **o swej gotowości do czynnego poparcia strajku.** Związek „Praca“ (NPR.) dotychczas nie dał odpowiedzi, czy do strajku przystąpi.

KONFERENCJA W MINISTERSTWIE PRACY.

Warszawa. (PAT.) We środę w ministerstwie pracy odbyła się **konferencja** przemysłowców i robotników łódzkiego przemysłu włókienniczego. Przedstawiciele związków zawodowych stwierdzili, że płaca robotników łódzkich w porównaniu do kosztów jest dziś **niższa niż przed wojną.** Dążenie do podwyższenia płac jest tylko chęcią utrzymania stopy życiowej.

Inspektor pracy zwrócił się do przemysłowców z zapytaniem, czy możliwa jest podwyżka płac bez zmniejszenia stanu zatrudnienia w przemyśle. W dłuższej dyskusji stwierdzono, że **indywidualna wydajność pracy robotnika niezmniejszyła się w porównaniu z czasem przedwojennym.** Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że każda podwyżka płac, niezależnie od innych przyczyn, utrudnia ciężkie położenie przemysłu.

W związku z tą dyskusją przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że zreferują sprawę na zebraniu ogólnem organizacji i w ciągu bieżącego tygodnia dadzą odpowiedź ostateczną, czy jest możliwa zmiana ich stanowiska.

Zmiana statutu Akademji Um.

Warszawa. (Telef. wł.) W dn. 26 b. m. obradowała Rada ministrów **nad zmianą statutu Akademji Umiejętności.** Uchwalono podwyższyć **liczbę zagranicznych korespondentów z 36 na 60.** Posiedzenia Akademji odbywać się będą raz na miesiąc, z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych.

Obniżenie stopy procentowej Banku Polskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Polskiego zapadła uchwała o obniżeniu stopy procentowej przy dyskoncie weksli od 28 listopada począwszy na 10%, stopy lombardowej przy pożyczkach zabezpieczonych papierami wartościowymi do 12%, natomiast dla pożyczek na rachunku otwartym zabezpieczonym dewizami z terminem płatności po 3-ch miesiącach na 10% z tem, że dewizy będą eskontowane przez Bank Polski.

Dotychczasowa stopa dyskontowa weksli wynosiła 12%, przy lombardach papierów wartościowych 14%.

Bank Polski w dn. 20 b. m.

Według wykazu Banku Polskiego z dnia 20 b. m., zapas złota wzrósł o 539.566 zł. i przedstawia dziś wartość 101.935.853 zł. Pokaźnie wzrósł dalej zapas dewiz, bo blisko o 4 mil. zł., tak, że Bank Polski posiada dziś do dyspozycji dewiz na sumę 249.302.599.

Pewną poprawę wykazuje stan portfelu wekslowego, który powiększył się obecnie o 2 milj. zł. W ostatnim wykazie Banku Polskiego była wzmianka o zmniejszeniu się kredytów dyskontowych. Wahania te w przyznawaniu kredytów przypisywać należy tylko zwiększaniu lub zmniejszaniu podaży materjału wekslowego w granicach przyznanych kredytów, gdyż na razie Bank Polski nowych kredytów wcale nie udziela. Suma kredytów przemysłowych udzielonych przez Bank wzrosła obecnie do 244,686.371 zł.

Nasz obieg pieniężny skurczył się ponownie tak w bilonie, jak w biletach bankowych. Zmniejszenie się obiegu przy biletach bankowych wynosi: 31.076 tys. zł., a przy bilonie i monetach srebrnych o półtora miljona zł. Wobec tego w obiegu posiadamy obecnie 442,782.925 biletów bankowych, a 22,139.196 bilonu. Stopa procentowa od dyskonta weksli wynosi 12%.

SPEKULACJE NA ZNIŻKĘ AKCYJ B. P.

Warszawa. (Telef. wł.) W ostatnich czasach pojawili się spekulanci, którzy rozszerzają alarmujące pogłoski, jakoby akcje Banku Polskiego straciły na wartości i wyławiają kwity tymczasowe, płacąc za nie 40—50% wartości nominalnej.

Bank Polski przestrzega przed machinacjami tych spekulantów, podkreślając zarazem, że akcje B. P. zachowują w pełni swą wartość.

Organizacja naczelnych władz wojskowych

według nowego projektu min. Sikorskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) „Polska Zbrojna" dowiaduje się, że sprawa projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych wchodzi w stadjum realizacji. Minister spraw wojskowych po powrocie z Francji, gdzie przeprowadzał w tym kierunku studja porównawcze, zamierza wprowadzić do projektu rządowego dość znaczne zmiany, dostosowane do naszych warunków i polskiej organizacji państwowej. Zmiany dotyczą specjalnego sekretarjatu przy prezydjum Rady ministrów, jako stałego organu Rady obrony państwa.

Szereg przepisów, dotyczących kompetencji generalnego inspektora armji i innych generałów na kierowniczych stanowiskach wojskowych ujęto bardziej ściśle i wprowadzono zasadnicze określenie użycia ich w czasie wojny. Określenie kompetencyj pokojowych jest brane z punktu widzenia przygotowania osobistego: generalny inspektor armji na naczelnego wodza w czasie wojny, szef sztabu generalnego na szefa sztabu armji w polu, zastępca szefa sztabu generalnego, który będzie pełnił funkcje sekretarza Rady wojennej, na szefa sztabu ministerstwa, inspektorzy armji na dowódców armji.

Generalny inspektor armji ma ustalać główne zasady planów operacyjnych i wręczać je jako wytyczne do opracowania szefowi sztabu generalnego. Po opracowaniu elaborat wracałby do generalnego inspektora armji, poczem w ostatecznej formie na wniosek generalnego inspektora armji uzyskiwałby aprobatę ministra spraw wojskowych. Również szereg innych najważniejszych prac sztabu generalnego, wyszczególnionych w projekcie ustawy, opiniuje generalny inspektor armji.

Szef administracji armji ma otrzymać tytuł wiceministra, który sprecyzuje dokładniej jego dotychczasowy charakter.

Zmiany powyższe mają być rozpatrzone na komitecie politycznym oraz Radzie ministrów.

Godna odpowiedź na prowokację lipską.

SEJM ŚLĄSKI STWIERDZA UROCZYŚCIE, ŻE ŚLĄSK Z WŁASNEJ WOLI ZRZUCIŁ JARZMO NIEMIECKIE.

Katowice. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego odesłano na wstępie do komisji prawniczej projekt nowej ordynacji wyborczej do gmin wiejskich i miejskich. Dłuższa dyskusja rozwinęła się następnie nad sprawą polepszenia uposażenia duchowieństwa rzymsko-katol. i interesów kościelnych w województwie górnośląskiem. W tej sprawie Sejm uchwalił wezwać radę województwa, aby od dnia 1 stycznia 1925 r. wypłacono duchowieństwu rzym.-kat. pobory w myśl ustawy pruskiej z 1909 r. i ustawy austrjackiej z 1918 r. z przewalutowaniem marek niemieckich i koron austrjackich na złote. Nadto rada województwa ma w ciągu 14 dni przedłożyć projekt ustawy umożliwiającej pobór podatku kościelnego przez parafje w górnośląskiej części województwa na utrzymanie duchowieństwa. W dyskusji nad tą sprawą dłuższą mowę wygłosił przedstawiciel klubu niemieckiego Szczeponik. Zaatakował on gwałtownie polskie duchowieństwo na Śląsku, zarzucając mu niewłaściwe traktowanie katolików niemieckich. Mimo to klub niemiecki głosować będzie — oświadczył mowca — za polepszeniem bytu duszpasterzy. Przeciwko opłacaniu księży ze skarbu państwa przemawiał przedstawiciel PPS pos. Machaj. Z zarzutami pos. Szczeponika, poczynionymi księżom polskim, polemizował pos. Kempka (Ch. D.).

Następnie w myśl wniosku nagłego komisja aprowizacyjna uchwaliła rezolucję, wzywającą wojewodę śląskiego, ażeby u rządu centralnego poczynił odpowiednie kroki, w celu zniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Przy końcu posiedzenia wniósł oraz uzasadnił pos. Rakowski (Ch. D.) następującą interpelację podpisaną przez wszystkich polskich posłów stronnictw: Ch. D., P. P. S., N. P. R., oraz dzikich:

Dziś pisma donoszą, że w Lipsku zakończył się proces powstańców górnośląskich, wyrokiem skazującym głównego oskarżonego. Dalecy jesteśmy od mieszania się do trybunału w sprawie wymiaru sprawiedliwości w innem państwie. Sejm śląski niema po temu ani kompetencji, ani chęci wywoływania incydentu politycznego, w procesie tym jednak, a raczej w umotywowaniu wyroku jest coś, co poza osobą oskarżonego, poza zarzucanemi mu przestępstwami, oraz poza wymiarem kary wybiega właśnie poza ramy postępowania, jest to w umotywowaniu wyroku twierdzenie, że polskie ministerstwo spraw wojskowych organizowało rozmaite związki powstańcze, mające na celu przyłączenie do Polski całego Górnego Śląska.

Nie wiemy, jak zareaguje na to ministerstwo spraw wojskowych. W Sejmie śląskim należy jednak w imieniu prawdy stwierdzić jedno, że trybunał w Lipsku myli się, jeśli sądzi, że Śląsk porwał za broń wskutek jakiejś agitacji zewnętrznej. Stwierdzam uroczyście w imieniu wszystkich wyborców śląskich, że lud śląski sam z własnej woli i wewnętrznej konieczności przeprowadził walkę o zrzucenie jarzma, sam przez to ponosi odpowiedzialność wobec dziejów. Twierdzić coś przeciwnego byłoby umniejszeniem jego zasług, a przez to twierdzonoby nieprawdę.

Wobec powyższego stanu rzeczy niżej podpisani zapytują wojewodę, jakie kroki rząd polski zamierza przedsięwziąć, aby podobnie nieprawdziwe twierdzenie sprostować. Na tem posiedzenie zamknięto.

Niemcy płacą za rekwizycje.

Berlin. (AW.) Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd niemiecki wpłacił pełną należytość na ręce polskiego delegata przy sądzie rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu, na rzecz wszystkich polskich właścicieli kwitów rekwizycyjnych w czasie okupacji. Rząd niemiecki w ten sposób zadośćuczynił postanowieniom artykułu 304 traktatu pokojowego. Termin spłacenia tych pretensyj upływa w dniu 1 kwietnia 1925.

Niemcy proponowały Polsce 1 miljon marek złotych — komisja zaś oznaczyła sumę Polsce należną na 26 miljonów marek złotych. Odpowiedni protokół zostanie przedłożony Radzie Ligi Narodów, która w czasie swej sesji, rozpoczynającej się w dniu 8 grudnia w Rzymie niewątpliwie decyzję tą zatwierdzi.

Pierwszą ratę w wysokości 6 miljonów marek złotych otrzyma Polska w dniu 1 lutego w złocie lub dowolnie obranych walutach.

Rozstrzygnięcie sprawy funduszów ubezpieczeniowych.

Korzystna dla nas decyzja komisji arbitrażowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Obradująca w Paryżu komisja arbitarżowa, która miała ustalić należne Polsce od Niemiec sumy ubezpieczeniowe z tytułu przydzielenia do Polski części Górnego Śląska — wydała w tej sprawie decyzję.

Z uchwał Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26 listopada powzięła następujące uchwały: Projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od 1 stycznia do 31 marca 1925 r. Projekt do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o reorganizacji tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie przez redukcję urzędników. Projekt rozporządzenia Prezyd. Rzplitej o uproszczeniu postępowania dyscyplinarnego i wzmocnienie nadzoru nad tem postępowaniem. Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o fuzji spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wybory władz Z. L. N. i Wyzwolenia.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek odbędą się wybory do prezydjum Związku Ludowo-Narodowego i „Wyzwolenia". Najprawdopodobniej pos. Głąbiński zostanie ponownie wybrany prezesem, w „Wyzwoleniu" zaś najwięcej szans posiada pos. Rudziński. Wymieniają także kandydatury pos. Putka i Woźnickiego. W razie wyboru Putka lub Rudzińskiego wzięłyby w „Wyzwoleniu" górę żywioły radykalne.

Nasze partje komunistyczne

stoją pod wybitnym wpływem Moskwy.

Moskwa. (AW.) Dzienniki sowieckie zamieszczają tekst telegramu powitalnego wysłanego przez międzynarodówkę włościańską do ręce Niezależnej Partji Chłopskiej w Sejmie polskim (partja p. Wojewódzkiego).

Depesza zredagowana jest w sposób właściwy proklamacjom bolszewickim, przeznaczonym na eksport i nawołuje Niezależną partję chłopską do skierowania wszystkich wysiłków na pracę poza Sejmem celem zrewoltowania mas włościańskich w Polsce i obalenie obecnego ustroju.

Moskwa. (AW.) Rosta donosi, że pod adresem Zinowjewa nadeszła depesza od klubu komunistycznego Sejmu polskiego z protestem przeciwko straceniu w Estonji Tempa. Depeszę podpisali: Królikowski, Wojtiuk, Skrypa, Prystupa, Paszczuk i Łańcucki.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ EMIGRACYJNYCH Z FRANCJĄ.

Warszawa. (Telef. wł.). W sprawie wznowienia rokowań emigracyjnych polsko francuskich komunikują, że pod koniec grudnia b. r. przybędzie do Warszawy francuski minister pracy Justin Godhard którego przyjazd do Polski posiadać będzie specjalne znaczenie polityczne.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj minister Skrzyński przyjął prezesa komisji rozjemczej na G. Śląsku Calondera i przybyłego wraz z nim do Warszawy p. Camberta

Z dnia politycznego.

Obłudne metody żydowskie.

Wczoraj ogłosiliśmy szereg szczegółów z żydowskich machinacyj, zmierzających do osiągnięcia w dziedzinie ustawodawstwa „autonomji narodowej" dla żydów. Jakże się zachowuje żydowska prasa w stosunku do tych wrogich dla państwa projektów?

Nowy Dziennik", który winien był się w tych sprawach otwarcie wypowiedzieć. od kilku dni drukuje na naczelnem miejscu odezwanie się narodowej prasy poznańskiej w sprawie obrony Wielkopolski przed żydowskim zalewem. Organ krakowskich syjonistów rozdziera szaty z powodu, że — Poznańskie naznacza żydom „strefę osiedlenia", — że ich nie chce wpuszczać do swoich województw, — że śmiałkom grozi bojkotem!

Jest to znamienne! To larum podniesione w obozie żydowskim ma przygotowywać umysły pod przyjęcie w milczeniu żydowskich uroszczeń do „autonomji narodowej". Żydzi trzymają się metody: — naprzód przeciwnika sterroryzować bukiem i obelgami, poczem ogłuszony już bez protestów zgodzi się na wszystko! — Żydzi stale posługiwali się dotąd tą metodą! Terroryzowali nas w kraju. terroryzowali za granicą! Mylą się jednak, jeżeli sądzą, że i tym razem tąsamą metodą zdołają uzyskać dla siebie przywileje, któreby oznaczały koniec państwa polskiego! Obłudna, perfidna polityka syjonistów musi być zdemaskowana!

Zagadnienia emigracji polskiej.

VI. Wieczór Koła studjów chrześć.-społecznych.

Dnia 24 bm. na wieczorze dyskusyjnym Ch. D. w Krakowie mówił ks. F. Machay o zagadnieniu emigracji polskiej. W pierwszej części swego przemówienia zapoznał ks. Machay słuchaczy z przyczynami emigracji. Do emigracji zmusza ludność dużo przyczyn, jak: przeludnienie, nędza, brak zarobku, chęć lepszego niż we własnej ojczyźnie zarobkowania. Poza temi przyczynami ekonomicznemi są i inne, jak: prześladowania polityczne lub religijne. W czasach najnowszych ułatwia emigrację szybka i wygodna komunikacja. Prelegent mówił o emigracji z przyczyn ekonomicznych, która ma trojaki charakter: sezonowy, na dłuższy okres czasu z zamiarem powrotu i bez zamiaru powrotu do własnego kraju.

Nasza obecna emigracja ma swe źródło nie tyle w przeludnieniu, ile w nędzy szerokich mas ubogiego ludu. Każdy rząd polski chętnie się pozbywa bezrobotnych przez ułatwienie emigracji, zwłaszcza do Francji. Do innych krajów jest obecnie wyjazd utrudniony, albo uniemożliwiony.

Państwa, do których emigranci przybywają, początkowo, t. j. w czasie wielkiego zapotrzebowania obcych rąk roboczych, ułatwiają immigrację. Gdy warsztaty pracy zostaną uruchomione, następują ograniczenia. Mają one na celu: ochronę krajowego robotnika, względnie jego zarobku, i ochronę charakteru narodowego państwa. Protekcjonizm roboczy dokonywuje się przez zmniejszenie lub zupełne wstrzymanie immigracji, oraz przez zapewnienie własnym robotnikom większej zapłaty, niż cudzoziemcom. Aby zaś uchronić charakter narodowy, państwa imigracyjne dążą do rychłej asymilacji językowej przybyszów. Amery-

Dwa wyroki.

Skazanie b. powstańca śląskiego przez trybunał lipski. — Ułaskawienie Nathusiusa.

W dniach ostatnich zapadły dwa — jeden w Niemczech, drugi we Francji — charakterystyczne wyroki sądowe. W Lipsku zasądzono obywatela polskiego. b. powstańca górnośląskiego, p. Emila Wieczorka na dwa lata i sześć miesięcy twierdzy, a równocześnie z Paryża nadeszła wiadomość, że skazany tam przez francuski sąd wojenny. generał pruski Nathusius został na interwencję rządu Herriota całkowicie ułaskawiony. Dziwnym zbiegiem wypadków wyroki te zapadły niemal równocześnie, uwypuklając przez to w jaskrawem świetle nastroje i tendencje panujące w obu rządach.

Przedewszystkiem jeśli chodzi o proces lipski, to postępowanie rządu niemieckiego było tu od początku do końca jednem bezprawiem. Mianowicie niemiecka policja polityczna schwytała podstępnie obywatela polskiego, b. uczestnika w powstaniu górnośląskiem, człowieka dla sprawy polskiej istotnie bardzo zasłużonego — p. Emila Wieczorka. którego wraz z 90 innymi oskarżonymi tylko na podstawie wykrętnych i nie wytrzymujących bezstronnej krytyki zeznań, postawiono przed sądem. Jest to oczywiście krzyczące pogwałcenie traktatów międzynarodowych, w myśl których po przeprowadzeniu plebiscytu dla obu części Górnego Śląska udzielono amnestji. Wyrok zapadł wbrew opinji nawet pism nieniemieckich wychodzących po stronie niemieckiej Górnego Śląska, które przestrzegały sąd Rzeszy przed zbytnią nerwowością i wskazywały na szczególne stosunki na G. Śląsku w okresie plebiscytowym. Wyrok skazujący jest i z tego względu niesprawiedliwym, że Wieczorek od czasu podziału G. Śląska pracował tylko po stronie polskiej, nie zaś niemieckiej. W kilka dni przed aresztowaniem złożył nawet godność przewodniczącego Koła miejscowego Związku Powstańców w Bujakowie, chcąc poświęcić się wyłącznie pracy prywatnej. Wyrok mimoto zapadł skazujący.

Onegdajsza „Arbeiter Zeitung" doniosła z Paryża, że prezydent republiki francuskiej podpisał propozycję gabinetu Herriota co do ułaskawienia niemieckiego generała Nathusiusa, skazanego przez sąd wojenny na jeden rok więzienia. Nathusius ma być natychmiast wypuszczony na wolność. Genezą tej sprawy był fakt, że jeden z właścicieli ziemskich w okolicach Lille, niejaki p. Motte, powróciwszy po wypędzeniu Niemców do swej posiadłości, zastał ją doszczętnie zrabowaną. Ponieważ okazało się, że grabieży tej dopuścił się wspomniany generał pruski w czasie. gdy kwaterował tam w okresie okupacyjnym, francuski trybunał wojskowy skazał go zaocznie na dwa lata więzienia za kradzież i rabunek. Z początkiem bieżącego miesiąca skazany dostał się przypadkowo w ręce policji francuskiej. a po rozprawie publicznej sąd wojenny skazał go na rok więzienia. Obecnie Herriot spowodował jego amnestję.

Wyrok ten jest jednym jeszcze sukcesem grasującego obecnie pod rządami liberalnemi defetyzmu francuskiego. Ale właściwej barwy nabiera on dopiero w zestawieniu z wyrokiem lipskim. Tam obywatel polski, działacz sprawy narodowej i to na terytorjum polskiem, schwytany podstępnie zostaje skazany na 2 i pół roku twierdzy wbrew postanowieniom traktatów, tutaj zasugestjonowany rosnącą potęgą Niemiec kartel radykałów francuskich uwalnia pospolitego złodzieja i opryszka w generalskim mundurze pruskim. Dziesiątki tych umundurowanych zbrodniarzy, którzy za przestępstwa w okresie wojny popełnione dawno mieli stanąć przed sądem, uchodzi do dziś dnia bezkarnie sprawiedliwości.

Na wyrok lipski odpowiedzieć musi rząd polski. Jeżeli bowiem w Niemczech zamyka się do twierdzy niewinnych obywateli polskich, to tembardziej los ten winni podzielić ci obywatele Rzeszy, którzy na terenie Państwa Polskiego uprawiają stwierdzoną niezbitymi faktami antypaństwową akcję.

Książka o Śląsku Cieszyńskim.

(Ks. Józef Londzin: „Polskość Śląska Cieszyńskiego". Cieszyn 1924. Nakładem własnym).

Dużo się w Polsce pisało o Śląsku Cieszyńskim przed kilku laty w okresie gorącej walki plebiscytowej. Pośpiesznie naprawiano nasze wiekowe zaniedbania wobec tej kresowej ziemicy piastowskiej; pojawił się cały szereg książek. map i tablic statystycznych, akcentujących głównie etnograficzne prawa polskie, odpierających uroszczenia czeskich historyków, wykazujących argumentami gospodarczemi konieczność politycznego złączenia Śląska z Polską. Książka ks. Londzina ma inny charakter; pomijając prawie zupełnie wypadki z lat 1918—20, sprawę granicy i obecnej sytuacji politycznej Śląska, w sposób rzeczowy i spokojny przedstawia historję stosunków etnograficznych na Śląsku. Jest to rzecz aktualna, bo — jak we wstępie zaznacza autor — „po wojnie przeważa u Czechów zdanie, że Polaków na Śląsku Cieszyńskim niema, są tylko mniej lub więcej spolonizowani przez duchowieństwo i nauczycielstwo Czesi, których należy obecnie, kiedy część tej ludności dostała się pod panowanie czeskie, dla narodowości czeskiej przez zakładanie szkół odzyskać". To bezpodstawne twierdzenie zbija ks. Londzin w dość obszernej, na bogatym materjale naukowym opartej, a zajmująco napisanej pracy, wykazując, że było wręcz odwrotnie.

Już najstarsze dokumenty, z XIII. i XIV. wieku, świadczą o polskości kraju; spotykamy w nich bowiem polskie nazwy miejscowości. W okresie kolonizacji rozszerzył się ogromnie element niemiecki. Niemiecki też, a nie czeski język, odgrywał obok polskiego i łacińskiego wybitną rolę w szkole i kościele. Uchwały synodów w wieku XIII. i później kładły nacisk na to, by kapłan znał język ludowy i w tym języku nauczał. Na Śląsku Cieszyńskim językiem ludowym był język polski, powszechnie używany po wioskach, z wyjątkiem nielicznych kolonij niemieckich. Od 1434 r. urzędowano w Księstwie Cieszyńskiem po czesku. bo język czeski mało tylko różnił się w owym czasie od polskiego, a polskiego języka piśmiennego nie było jeszcze. W ustnem urzędowaniu oba języki. czeski i polski, były równouprawnione.

W czasie reformacji czeszczyzna wzmogła się; wkrótce spotykamy w Cieszynie kościół czeski i pastorów czeskich. Ujemnie wpłynął fakt odpływu studentów śląskich z uniwersytetu krakowskiego na uniwersytety niemieckie. Przedtem Kraków ściągał mnóstwo studentów ze Śląska i Moraw, w latach 1407—1540 uczęszczało na uniwersytet 105 studentów z Cieszyńskiego, w Pradze tylko 11.

W XVII. wieku, w dobie kontrreformacji powracają się księża katoliccy z djecezji krakowskiej; razem z nimi wrócił także język polski do kościołów, z których usunęli go pastorzy czescy. W r. 1688 odbył archidjakon opolski. Marcin Teofil Stephetius wizytację wszystkich kościołów w księstwie cieszyńskiem; z jego sprawozdania przekonujemy się, że ówczesna granica etnograficzna nakrywa się prawie z obecną. Nie zrobili Polacy żadnych zdobyczy, nie spolszczyli terytorjum czeskiego.

Religijna literatura czeska rozwinęła się wcześniej, niż polska; to też zarówno katolicy, jak ewangelicy na Śląsku używali przy nabożeństwach dosyć dużo książek czeskich. Pierwszym, który zaczął wydawać polskie książki dla Ślązaków, był pastor cieszyński Jan Muthmann, drugim Samuel Ludwik Sassadius; działali oni na początku XVIII wieku. Od r. 1761 zaczynają się coraz liczniej pojawiać książki katolickie. W r. 1857 wyszedł katolicki kancjonał ks. Janusza, w r. 1865 wydał pastor. ks. Heczko kancjonał dla ewangelików. Szybko wyparły one czeskie śpiewniki i modlitewniki.

W roku 1848 zaczął wychodzić „Tygodnik Cieszyński"; był on pierwszem czasopismem na Śląsku Cieszyńskim. „Tygodnik Cieszyński" był drukowany czcionkami nie gotyckiemi (szwabacha), jak prawie wszystkie książki dotąd wydawane, lecz czcionkami łacińskiemi.

W szkolnictwie językiem wykładowym na Śląsku Cieszyńskim był przeważnie język polski; we Frydeckiem i wzdłuż Ostrawicy językiem kościelnym i szkolnym był język morawski. Za Marji Teresy zaprowadzono język niemiecki i czeski. Niemieckiego uczono głównie w szkołach miejskich, czeski (morawski) był językiem wykładowym we wszystkich szkołach wiejskich. Mimoto używano w wielu szkołach książek, zwłaszcza katechizmów polskich. Już na początku XIX wieku żądali miejscowi nauczyciele wprowadzenia polskich podręczników. W r. 1848 na usilne prośby miejscowych władz szkolnych, głównie duchownych katolickich, rząd zezwolił na wprowadzenie książek polskich zamiast morawskich w szkołach Księstwa Cieszyńskiego. Datę 2 września 1848 r. można uważać za dzień narodzin polskiej szkoły ludowej na Śląsku Cieszyńskim. Ludność przyjęła tę zmianę z ogólną radością; podręczniki polskie wkrótce wyrugowały czeskie. Z tą jednak chwilą rozpoczął się znów okres zaciekłej

kański „Imigration act" jest wyrazem skończonym tego rodzaju zarządzeń.

Emigracja ma swoje dobre i ujemne strony. Zważywszy, że emigracja zabiera z kraju mężczyzn i kobiety w sile wieku i zdrowia, jest to dla państwa niewątpliwą stratą gospodarczą, oraz polityczną. We Francji np. znajduje się obecnie najmniej 300.000 mężczyzn polskich. Na wypadek jakiejkolwiek wojny zabrakłoby nam potężnej armji. Ojczyzna nasza pomału, ale przecież odradza się ekonomicznie. Pracy powinno być dosyć dla wszystkich obywateli. Za kilka lat nastąpi ta pożądana chwila. Rodacy nasi będą mogli wrócić z zagranicy. Ale czy oni będą wszyscy zdolni do pracy? Dużo z nich zmarnuję swe siły fizyczne i moralne. Pijaństwo i choroby płciowe czynią wśród emigrantów straszne spustoszenia. Tosamo i w dziedzinie religji. Hodurowcy i inne sekty zrodziły się na wychodźtwie. Opuszczenie i brak należytej opieki mają pod każdym względem smutne następstwa.

Wychodźtwo ma jednak i swoje korzyści. Ojczyzna nasza dużo zawdzięcza dolarom i frankom swoich synów, pracujących zagranicą. Ludzie uczą się lepszej gospodarki, rozumnej organizacji pracy i już przez samo zwiedzenie innych krajów staną się światlejszymi obywatelami. Dobrze zorganizowane wychodźtwo jest znakomitą propagandą polityczną. W czasach dzisiejszych, gdy kolonizacja wymiera — emigracja zaczyna odgrywać wielką rolę. Narody o gęstem zaludnieniu są poniekąd przeznaczone do zajęcia miejsc narodów wymierających. Polska ze swoją kulturą chrześcijańską ma widoki stałego przyrostu ludności. Nasza emigracja — z nędzy, może się stać w bliskiej przyszłości czynnikiem twórczym politycznie. Zagadnienie emigracji zasługuje na baczną uwagę rządu i społeczeństwa.

Doskonały referat nagrodzili słuchacze rzęsistymi oklaskami. W dyskusji, w której udział brali pp.: Pachoński, radca Chojnacki, Stan. Sopicki, ks. red. Moskała, ks. dr. F. Mirek i inni, zwrócono uwagę na potrzebę otoczenia naszych emigrantów ruchliwszą opieką, niż dotychczasowa.

Przywileje dla żydów w Szkole Przemysłowej.

Skandal egzaminacyjny.

Zamieszczamy artykuł, w którym prof. krakowskiej Szkoły Przemysłowej Sławomirski nawiązując do naszych niedawnych uwag, przedstawia nieprawdopodobne tam wprost uprzywilejowanie uczniów żydowskich ze szkodą dla uczniów polskich i dla samej szkoły. Posłowie nasi i senatorowie powinni niezwłocznie zająć się tą sprawą, gdyż tolerowanie tych nadużyć dezorganizuje szkołę i wywołuje rozgoryczenie w kołach uczniów i rodziców polskich. To, co pisze prof. Sławomirski o egzaminach w tej szkole, jest poprostu skandalem. Okazuje się bowiem, że egzamin niepomyślny dla ucznia-żyda może być obalony przez jakąś uboczną interwencję u wyższych władz szkolnych... (Red.).

„W Nrze 260 „Głosu Narodu" z 14 listopada **b. r. pojawiła się notatka p. t.: „Uległość Ministerstwa Oświaty** wobec żądań niezadowolonych uczniów żydowskich". Ponieważ wymieniono me nazwisko, proszę uprzejmie Szanowną Redakcję o umieszczenie kilku faktów, które rzucą na sprawę istotne światło:

1) Jeżeli przy klasyfikacji z końcem czerwca b. r. otrzymało 19 uczniów żydów stopień niedostateczny z geografji i historji, to trzeba nadmienić, że liczba uczniów Polaków, którzy otrzymali notę niedostateczną z tych przedmiotów, jest parokrotnie większa.

2) W artykule „Głosu Narodu" nie poruszono takich faktów, jak następujące: Na II b kursie mechaniki przy klasyfikacji z końcem czerwca br. wszyscy uczniowie Polacy przepadli. (Otrzymali stopień drugi albo poprawkę). Wyszedł czysto tylko jeden żyd. Na I. kursie budownictwa było zapisanych 45 uczniów, klasyfikowano w czerwcu 36 i z tych tylko 5 przeszło czysto na kurs wyższy. Nikt nie wystąpił w obronie tych uczniów. Podobnych przykładów można przytoczyć więcej.

3) Na 136 egzaminów poprawczych z różnych przedmiotów, zdawało tylko 10 żydów. Z tych 2 żydów miało stopień niedostateczny z 3 przedmiotów. Na prośby poprawiono im notę z 2 przedmiotów na dostateczną, aby ich w ten sposób wyjątkowy dopuścić do egzaminu poprawczego z geografji i historji (oba te przedmioty nauki traktuje się jako jeden). Dowodem katalog główny.

4) Z 10 uczniów żydów, przystępujących do egzaminu poprawczego z geografji i historji, 7 posunięto na kurs wyższy w sposób **nieprawidłowy.** A mianowicie: a) jednego ucznia żyda, który, badany ściśle według przepisów egzaminacyjnych, egzaminu nie zdał, puszczono „komisyjnie", t. j. większością głosów na kurs wyższy na tej podstawie, **że historja nie jest mu potrzebna i że jest repetentem, a zatem trudno pozostawiać go rok trzeci na tym samym kursie.**

Na pełnej konferencji dnia 9 września b. r. podałem do protokołu „aby wszystkim uczniom Polakom repetentom, którzy nie zdali egzaminu poprawczego, Ministerstwo Oświaty udzieliło promocji na podstawie tych samych argumentów, na jakiej ten uczeń żyd dostał się na kurs wyższy. Tego wymagał prosty akt sprawiedliwości. Wbrew przepisom protokołu nie przedłożono do podpisania członkom grona naucz. Ministerstwo dotąd nic nie odpowiedziało. Egzaminów poprawczych według dotychczasowych przepisów, pytał profesor wykładający w obecności dyrektora względnie innego profesora. Jeżeli na żądanie żydów Ministerstwo stworzyło komisje, złożone z 4 członków i samo mianowało członków tych komisyj, to powinno przynajmniej wyjaśnić, dlaczego z pominięciem ustawy szkolnej i przepisów egzaminacyjnych posunięto wspomnianego ucznia żyda na kurs wyższy, a uczniom Polakom odmówiono tego samego przywileju.

KOMEDJA EGZAMINOWA.

b) Sześciu uczniów żydów, badanych według przepisów egzaminacyjnych, nie zdało egzaminu poprawczego. Jednakże noty niedostatecznej nie wpisano im do katalogu, pozwolono im wbrew ustawie brać udział w nauce na kursach wyższych i dano im 4 tygodnie czasu w celu przygotowania się do nowego egzaminu. Powtórny egzamin poprawczy odbył się potajemnie dnia 26 września br. Egzaminowano ich z tego, z czego sami chcieli (co pokazali w swych zapiskach), względnie z materjału, który był tematem egzaminu pierwszego. Naturalnie wszyscy zdali, bo przecież już przed **egzaminem posunięto ich na kurs wyższy,** zaznaczając niejako w ten sposób, że egzamin powtórny będzie tylko formalnością.

W całym zakładzie nie znajdzie się uczeń, któryby na takich warunkach nie potrafił zdać egzaminu.

Deputacjom młodzieży polskiej, proszącym o wyjaśnienie, dlaczego uczniom żydom pomimo, że nie zdali egzaminu poprawczego, pozwolono uczęszczać na kursa wyższe i zdawać egzamin po raz drugi, a Polakom odmawia się tych samych przywilejów, Dyrekcja oświadczyła, **że o niczem pod bnem nie wie!!**

Mamy tu jeden z wielu faktów **naruszenia ustawy i zasady równouprawnienia na korzyść kilku uczniów żydów.**

5) A teraz przypatrzymy się wypadkowi

naruszenia ustawy na szkodę uczniów Polaków.

Dnia 18 września br. przystąpili do egzaminu poprawczego dwaj Polacy i jeden żyd. Byli to uczniowie, którzy z powodu choroby **nie mogli** zgłosić się do poprawki **we właściwym czasie.** Wszystkich trzech egzamin przeprowadzony **na** podstawie przepisów, wypadł ujemnie.

Zdawałoby się, że w myśl zasady **równouprawnienia** Dyrekcja pozwoli uczniom **uczęszczać na** kurs wyższy, jak to uczyniła dla sześciu żydów, że udzieli im kilku tygodni czasu na przygotowanie się do powtórnego egzaminu i egzamin **ten** przeprowadzi na podstawie zapisków, jakie uczniowie ci pokażą, względnie na podstawie materjału z egzaminu pierwszego. Postąpiono wręcz przeciwnie. Żeby ich nie dopuścić **do korzystania** z tych przywilejów, jakie przyznano **sześciu uczniom żydom,** zaraz po pierwszym egzaminie **Dyrekcja** poleciła nauczycielowi **kontraktowemu** przepytać **wspomnianych trzech uczniów po raz** drugi. Stało się to nie tylko **wbrew ustawie, ale** nawet wbrew niedawnemu rozporządzeniu ministerjalnemu, które wymaga, aby przy egzaminie był obecny drugi profesor tegosamego lub pokrewnego przedmiotu. **Egzaminowano ich z rzeczy, których w ciągu roku szkolnego nie wykładano. Wszystkich trzech uznano za repetentów.** Jednemu kazano powtarzać tensam **kurs po raz drugi,** a dwom innym po raz trzeci...

6) Rodzice uczniów wnieśli

rekurs do Ministerstwa

przeciw bezprawnemu egzaminowaniu i zarazem prośbę o pozwolenie ich synom **uczęszczania tymczasem** na kurs wyższy, jak to uczyniono dla sześciu uczniów żydów. Dyrekcja nie przyjęła ani jednej, ani drugiej prośby. Przekonawszy się, że w demokratycznej Polsce **niema środka na bezprawie,** wnieśli **prośbę o dopuszczenie ich synów** jeszcze raz do egzaminu, a to z powodu choroby, o której poprzednio **wspomniałem. Sprawy tej dotąd** nie załatwiono. Wniosłem od siebie pismo do Ministerstwa **z dokładnem przedstawieniem faktów** bezprawia i poprosiłem o wyjaśnienie tego specjalnego i tak niezwykłego uprzywilejowania kilku uczniów-żydów. (Tu trzeba podkreślić, że skargę o zagadkowej dla mnie treści zaopatrzoną podpisami nieczytelnymi osobników żydowskich, niczem nie związanych ze szkołą, Dyrekcja przyjęła i skwapliwie wysłała do Ministerstwa. O tem dowiedziałem się z rozporządzenia ministerjalnego z 8 sierpnia 1924 l. 12781/24 D. III., które wprawdzie wytyka Dyrekcji, że skargę taką Ministerstwu przesłała, ale mimo to żądanie żydów, poparte przez Dyrekcję, Ministerstwo spełniło).

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że przed **paru** laty jeden **bogaty żyd przywiózł prywatnie pozwolenie władzy szkolnej** na powtórny egzamin dla swego syna. Rewolta młodzieży całego zakładu udaremniła zrealizowanie **nabytego przywileju.**

Przeszłego roku z powodu uprzywilejowania kilku uczniów-żydów

młodzież zamierzała urządzić strajk ogólny.

Przeszkodziłem temu zapewnieniem, że sprawę przedłożę Ministerstwu drogą urzędową. Niestety, protokołów z konferencyj, na których omawia się wypadki naruszania ustaw na korzyść jednostek z pośród uczniów-żydów, a odmawia się tychsamych dobrodziejstw młodzieży polskiej, a nawet wręcz działa się na jej szkodę, Dyrekcja wbrew przepisom nie przedkłada do podpisania członkom grona nauczycielskiego, to też ani jednej takiej sprawy Ministerstwo dotąd nie załatwiło i publicznie nie wyjaśniło.

W lutym br. powstała myśl, **aby wszystkie**

germanizacji, **trwającej ze zmiennem natężeniem aż do upadku Austrji.**

Osobny rozdział poświęca **ks. Londzin** badaniom językoznawców; dowiadujemy się, że n. p. Szafarzik w r. 1842 za granicę obszaru językowego czeskiego uważał polityczną granicę Moraw. Statystyk niemiecki Czörnig oblicza w roku 1846, że procent Polaków na Śląsku wynosi 75.9.

Paweł Stalmach przyłączył się na zjeździe słowiańskim w roku 1848 do grupy polskiej, a Czesi zgadzali się nawet na przyłączenie Śląska do Galicji. Stalmach stał na stanowisku, że całe Cieszyńskie jest polskie. Z jego wystąpieniem zaczyna się rozwój ruchu narodowego; powstają czytelnie, bibljoteki, szkoły, czasopisma. Przed wojną istniało na Śląsku Cieszyńskim przeszło 150 szkół ludowych; wychodziło też 12 czasopism. Ludność wybierała do sejmu śląskiego i parlamentu austrjackiego Polaków. Należeli oni w parlamencie do Koła polskiego i stale podkreślali łączność kulturalną, narodową i polityczną z Polską. W roku 1918 wszyscy śląscy posłowie Polacy żądali w parlamencie przyłączenia Śląska polskiego do państwa polskiego. Tego samego chciała również i ludność, która już dnia 12 października 1918 roku wyłoniła Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego. Dnia 30 października proklamowała ona przynależność państwową Śląska do Polski. Rozstrzygnięcie paryskie z dnia 28 lipca 1920 roku — kończy ks. Londzin — było winą nie ludności śląskiej, lecz położenia, w jakiem się **państwo polskie w tej chwili znajdowało.**

S. S.

tego rodzaju fakta oddać do rozstrzygnięcia sądowi obywatelskiemu. Ponieważ z ewentualnego wyroku sądu wypadłoby wyciągnąć konsekwencje, interesowane czynniki nie zgodziły się na urzeczywistnienie tej myśli...

Egzamina przeprowadzone wbrew przepisom i ustawie należałoby znieść natychmiast, względnie wszystkich uczniów Polaków i resztę żydów posunąć na kursa wyższe na tychsamych warunkach, jakie przyznano kilku uprzywilejowanym uczniom-żydom. Przedewszystkiem należy zbadać rzeczowo przyczyny tego uprzywilejowania i publicznie je wyświetlić, gdyż każdy taki wypadek sprzeczny z przepisami i ustawą wywoływał ogólne zgorszenie. Nie można dopuścić, aby wychowanie obywatelskie młodzieży polskiej odbywało się na zasadzie: Polska bzprawiem stoi, i aby coraz bardziej zacierała się różnica między szkolnictwem naszem a szkolnictwem naszego sąsiada wschodniego.

Przy tej sposobności rzucam myśl, czy nie byłoby rzeczą pożądaną zawiązanie **Towarzystwa obrony Konstytucji i ustaw.** Wszak pod niejednym względem obecnie jest gorzej, niż za czasów ucisku zaborców. W każdym razie wypadki tego rodzaju, jak przytoczone wyżej, były za czasów austrjackich wręcz nie do pomyślenia".

B. Sławomirski.

Z Polski i ze świata.

Zamek warszawski rezydencją Prezydenta

W związku z restauracją zamku królewskiego w Warszawie ustalono, że przeznaczonym on będzie na mieszkanie Prezydenta, kancelarję cywilną, salon reprezentacyjny, oraz na pomieszczenie państwowych zbiorów muzealnych i bibljotek.

Angielskie komunikacje powietrzne.

Na śniadaniu wydanem w Warszawie przez ministra wojny gen. Sikorskiego, na cześć wicemarszałka angielskiego lotnictwa gen. Wil Brankera, wygłosił tenże mowę, w której przedstawił plany angielskie co do linij powietrznych. Rząd angielski zamierza utworzyć połączenie lotnicze między Anglją a Indjami. Na linji tej będą kursować dwa olbrzymie sterowce, których budowa jest w toku. Następnie chcą Anglicy połączyć linją lotniczą, przy pomocy samolotów Morze Śródziemne z zatoką Perską.

Gen. Branker wyraził nadzieję, że może w przyszłości uda się zorganizować, przy pomocy międzynarodowej, połączenie Polski ze Syrją francuską z jednej, a Polską i Londynem z drugiej strony, używając w tym celu polskich samolotów. Kończąc, wyraził się szef lotnictwa angielskiego następująco:

„Naród polski posiada historję pełną bohaterskich i zaszczytnych czynów. Przez długie stulecia kawalerja polska budziła podziw i szacunek we wszystkich armjach światowych. Myślę, że obecnie lotnictwo zastąpi kawalerję i jestem przekonany, że lotnictwo polskie podtrzyma nadal piękne tradycje dawnej kawalerji i mieć będzie w przyszłości swą chwalebną historję, służąc dalej ochronie cywilizacji".

Niemcy wykupują Kamerun.

Z Londynu donoszą: Na licytacji plantacyj w Kamerunie sprzedano dwa miljony arów ziemi za kwotę 222.000 funtów. Najwięcej zakupił naturalizowany w Anglji Niemiec, Hardt, bo za kwotę 165.000 funtów.

Uroczystość Chopinowska we Lwowie.

Siedemdziesiątąpiątą rocznicę śmierci Chopina uczci Lwów uroczystym obchodem w nadchodzącą sobotę i niedzielę. W sobotę odprawi ks. arcyb. Twardowski w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne, podczas którego chór Tow. Muz. i orkiestra oraz kwartet solowy wykonają wielkie Requiem Mozarta, a nazajutrz odbędzie się uroczysty poranek koncertowy w wielkiej sali Tow. Muz., poświęcony pamięci i dziełom Chopina.

Ciekawe wywody geologa.

Pisma amerykańskie donoszą, że geolog p. Waldoft obliczył długość dotychczasowego istnienia kuli ziemskiej na 27 miljonów lat.

Walka z pornografją niemiecką.

Policja katowicka rozpoczęła energiczną akcję przeciw napływowi wydawnictw pornograficznych z Niemiec. 72 osobom odebrano prawo ulicznej sprzedaży gazet, oraz odebrano debit kilku czasopismom niemieckim o charakterze pornograficznym.

Chrzest Zeppelina.

Z Waszyngtonu donoszą, że w mieście Bowlinfield odbyła się ceremonja chrztu Z. R. III., który otrzymał nazwę Los Angelos. Ceremonji dokonał prezydent Coolidge. Odbyła się ona w dwie godziny dopiero po wyznaczonym terminie, gdyż statek przy lądowaniu miał niezwykłe trudności. Nie mogąc wylądować w inny sposób, oficerowie załogi zdecydowali się wypuścić część gazu helium, co istotnie umożliwiło im wylądowanie.

JUBILEUSZ SEN. BOJKI. Dnia 23 b. m. odbył się w rodzinnej wsi sen. Bojki, Gręboszowie, uroczystość na cześć 35-lecia pracy zasłużonego działacza ludowego. O godz. 11 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. dziekana Halaka, podczas którego ks. Hachaj wygłosił kazanie na temat obowiązków obywatela względem Ojczyzny. Chór wiejski z Zalipia odśpiewał nabożne pieśni. Po nabożeństwie udał się Jubilat w bardzo licznem otoczeniu między szpalerem młodzieży polskiej, kosynierów i banderji krakusów do gmachu szkolnego, gdzie w sali pięknie ubranej flagami narodowemi wygłoszono szereg mów podnoszących wielkie zasługi osiwiałego Jubilata. Sen. Bojko wzruszony do łez, dziękował serdecznie zebranym za słowa uznania. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie Koła młodzieży, poczem sen. Bojko podejmował u siebie gości kolacją.

POLSKI STATEK NA MORZU CZARNEM. Do portu w Warnie zawinął z powodu gwałtownej burzy polski statek „Wilno", wiozący transport drzewa. Kapitan statku przedstawił papiery władzom portowym bułgarskim i konsulowi polskiemu. Pod flagą polską kursują nadto na morzu Czarnem dwa inne statki handlowe.

RĘKAWICZKI DO PŁYWANIA. Lwowianin p. Antoni Maszczak, skonstruował model rękawiczek do pływania, które zaciągnięte na palce u rąk, rozciągają się lub zwężają się, tworząc niby płetwę, podobnie jak u żab lub kaczek i nadzwyczaj ułatwiają dalekie i szybkie pływanie.

WIĘŹNIOWIE MOKOTOWSCY FUNDUJĄ „DOM PRACY". Z Warszawy donoszą: Patronat opieki nad więźniami nosi się z zamiarem zorganizowania „Domu Pracy". Charakterystycznem jest, że więźniowie zakładów mokotowskich złożyli na ten cel znaczne kwoty.

ARESZTOWANIE TRZECH KOMUNISTÓW W LUBLINIE. W nocy na sobotę zostali aresztowani w Lublinie Eker, Nowaczyński i Dominko, uważani za przywódców ruchu komunistycznego na terenie lubelskim.

PRZESILENIE TEATRALNE W WIEDNIU. Przed kilku dniami dwa teatry operowe w Wiedniu ogłosiły niewypłacalność i przestały funkcjonować. Liczny ich personal, pozostawiony na bruku, próbuje dawać przedstawienia na własne ryzyko. Obecnie przesilenie teatralne zaostrzyło się o tyle, że także dyrektor Karlteatru Bernau zgłosił niewypłacalność. Od wczoraj ustały przedstawienia w tym teatrze. Bernau podaje za powód niewypłacalności stagnację finansową i obciążenie podatkami miejskimi.

NASTĘPCA TRONU SASKIEGO — TRAPISTĄ. Były następca tronu saskiego książę Fryderyk August Jerzy, który w lipcu b. r. wstąpił do najsurowszego z zakonów, mianowicie do trapistów w Alabele, kończy w grudniu przedwstępny nowicjat i wstępuje w mury klasztorne. Od tej chwili aż do końca życia już się nie zetknie ze światem.

ŚMIERĆ SŁYNNEGO LOTNIKA. W Bizercie, w Tunisie, zabił się słynny lotnik francuski, kapitan Madon, który przyleciał do Bizerty, aby uczestniczyć w uroczystości odsłonięcia pomnika innego słynnego lotnika, swego przyjaciela, Rolanda Garosa. Dokonywał śmiałych zwrotów w powietrzu, gdy nagle samolot jego stracił równowagę i runął na taras, na którym stało grono widzów, zabijając jednego z nich, dr. Aragona. Lotnik zginął też na miejscu.

List z Zakopanego.

(Przed sezonem zimowym. — Odnowienie kawiarni „Tatrzańskiej". — Ku uzdrowieniu miejscowych stosunków gospodarczych. — Zamknięcie Poradni dla ubogich. — Zamiar przeniesienia Czerwonego Krzyża do Rajczy).

Od dni kilku sypie śnieg bez przerwy, przydając Zakopanemu właściwego uroku. Zimowa stolica Skalnego Podhala zaczyna zapominać o troskach martwego sezonu, sztucznie narzuconego całorocznemu uzdrowisku. Odżyło w całej pełni życie sportów zimowych, zwłaszcza wśród miejscowej młodzieży. Tu i ówdzie uwijają się grupki narciarzy. Rojno i gwarno „pod Lipkami" na stokach Antałówki i Gubałówki i wszędzie, gdzie tylko dogodna spadzistość terenu. Obok nart duże powodzenie mają saneczki, dla których wprawdzie niema specjalnego toru, są jednak przywileje. Do znacznego ożywienia się sportu narciarskiego przyczynił się racjonalny projekt wybudowania nowoczesnej odskoczni na Krokwi. Odskocznia budzi zrozumiałe zainteresowanie i zaważy niewątpliwie w wyborze zakopiańskiego terenu w tegorocznych międzynarodowych zawodach narciarskich.

Niemniej wyraźnie zaznacza się i ruch mieszkaniowy, który jest o tyle większy, że wzrosła liczba mieszkań zimowych.

Miłą niespodziankę zrobił zarząd kawiarni „Tatrzańskiej" odnowieniem lokalu i sprowadzeniem doborowej muzyki, koncertującej z powodzeniem od dni kilku. Prognozę pogody na całą zimę ustalili już gazdowie zakopiańscy, a że zima ma być znów śnieżna, łagodna a długa, sezon zimowy zapowiada się nieźle.

W obawie przed mrozami dyrekcja Składnicy surowcowej zagospodarowała wzorowo swych członków, udzielając im w tak ciężkich czasach dogodnych warunków spłaty. Hasło „swój do swego" znalazło w tym wypadku pełne zrozumienie własnego interesu, zrzeszając właścicieli will i pensjonatów w poważne skupienie. Jest to pierwszy krok naprzód w uzdrowieniu miejscowych stosunków gospodarczych.

Początek zimy dokucza jednak dużej liczbie prawdziwie biednych, którym nadchodzący sezon nic dobrego nie wróży. Cicha a owocna praca miejscowego Komitetu ratunkowego, prowadzona przez ks. kanonika Tobolaka, niedoznaje poparcia u tych, którzy przed innymi do tego są zobowiązani. Grozę przykrego położenia powiększa niezrozumiałe zarządzenie Czerwonego Krzyża, zamykające Poradnię dla ubogich chorych. Poradnia ta od blisko dwu miesięcy została zamknięta i do tej chwili nic nie słychać o jej otwarciu.

Dotychczasowy jej kierownik Dr Staroniewicz, dobroczyńca i opiekun chorych, nie mogąc widocznie przeprowadzić celowych zmian, usunął się tak, jak i jego zasłużony poprzednik Dr Kuczewski. Codzienne oczekiwanie zziębniętych chorych przed drzwiami Poradni, powinno się nareszcie skończyć. Może warszawska centrala Czerwonego Krzyża da pewne w tej sprawie wyjaśnienie — ewentualnie należałoby Poradnię wyłączyć z Czerwonego Krzyża, oddając ją w opiekę czynników miejscowych i miejscowego społeczeństwa.

Nie wyjaśnioną jest również uporczywa pogłoska o przeniesieniu Czerwonego Krzyża do

Rajczy. Sądzić należy, że i w tej sprawie ma głos opinja publiczna ,która nie dopuści do translokacji tego jedynego w Zakopanem zakładu sanatoryjnego tem bardziej, że sanatorjum Dra Długkiego w Kościeliskach zostało zamknięte i zamienione w intratne przedsiębiorstwo. **P.**

Poświęcenie i otwarcie „Księgarni Krakowskiej"

WŁASNOŚĆ SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „GŁOSU NARODU" I SKI KSIĘG. ŚW. WOJCIECHA W POZNANIU.

Kilka tygodni temu Spółka Wyd. „Głosu Narodu" obchodziła uroczystość poświęcenia rozszerszych zabudowań Spółki, gdy oto w dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie i otwarcie nowego przedsiębiorstwa „Głosu Narodu", t. j. „Księgarni Krakowskiej", założonej przez Spółkę księgarską św. Wojciecha w Poznaniu i Wydawnictwo „Głos Narodu", w budynku własnym „Głosu Narodu" przy ul. św. Tomasza 35. Ceremonji poświęcenia dokonał **ks. prałat Nikiel**, członek Rady Nadzorczej przedsiębiorstw „Głosu Narodu", który następnie złożył na ręce dyr. Burtana, prezesa Rady Nadzorczej, gorące życzenia pomyślnego rozwoju Księgarni.

Ks. patron Kasprzyk **dał wyraz szczerej radości z powstania nowej placówki przemysłowej**, przyczem zwrócił uwagę na **wielkie cele, jakie przyświecają przedsiębiorstwu w obecnym okresie wzmagającego się ruchu chrześcijańsko-społecznego**. „Pożądliwość książki — mówił ks. Kasprzyk — jaka uwydatnia się coraz silniej wśród wszystkich warstw społeczeństwa, należy wyzyskać w tym kierunku, aby naprowadzić rzesze czytelników **na drogę lektury zdrowej, stojącej na gruncie wskazań chrześcijańskich i narodowych**". Ks. Patron podkreślił następnie duże zasługi **ks. prałata Nikla** w powstaniu „Księgarni Krakowskiej" i złożył na jego ręce serdeczne „Szczęść Boże". Dalszy mówca, **p. dyrektor Burtan**, wyraził nadzieję, że „Księgarnia Krakowska" w niedalekiej przyszłości rozrośnie się do takich romiarów, że trzeba będzie pomyśleć o nowem dla niej pomieszczeniu. Inni mówcy, jak **ks. Tomera**, patron młodzieży, apelował do duchowieństwa, aby popierało powstałą świeżo placówkę i przez liczne zamówienia uskuteczniało jego szczytne zamierzenia. Po przemówieniach, uczestnicy uroczystości zwiedzili lokal Księgarni, oglądając zbiory książek od najskromniejszych do najbardziej wykwitnych.

„Księgarnia Krakowska" znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że posiada do dyspozycji **drukarnię „Głosu Narodu", wyposażoną we wszystkie środki nowoczesnej techniki drukarskiej do wykonywania dzieł naukowych, ilustracyjnych, artystycznych i wielobarwnych, a nawet techniki nutowej.** „Księgarnia Krakowska" stanowić będzie zatem cenną **placówkę nakładową**, dla literatury katolickiej i naukowej, która pod tym względem będzie **pierwszą tego rodzaju w Krakowie**. Szereg nowych dzieł, wykonanych z ramienia Księgarni, wkrótce ukaże się z druku. Będzie to bogaty dorobek katolickiej prasy, która powinna u społeczeństwa znaleźć **poparcie i uznanie.**

Kronika krakowska.

Przeciw zmianie nazw ulic.

Obywatele dzielnic XIV, XV i XVI protestują przeciw uchwale tymcz. Zarządu m. Krakowa, mocą której ulica Królewska, prowadząca przez całą Nową Wieś i Łobzów, mająca przeszło 2 i pół klm. długości, została nazwaną ulicą Dra Juljusza Lea. Obywatele dzielnicy XV zapytują „dostojników" Prezydjum miasta i Tow. Miłośników m. Krakowa, czem się powodowali, nazywając poprzeczkę między Aleją Słowackiego a ul. H. Sienkiewicza ulicą „Ruską"? — może projektodawca, dając taką nazwę, chciał zaspokoić „mniejszości narodowe"? Obywatele tychże dzielnic protest swój poddają pod sąd opinji publicznej.

Obrady głównego Komitetu odbudowy Wawelu nad funduszami restauracyjnemi.

Główny Komitet odbudowy Wawelu zbiera się w pierwszych dniach grudnia b. r. na doroczne obrady, dotyczące postępu robót restauracyjnych zamku królewskiego. Najważniejszym tematem obrad będzie **sprawa funduszów na potrzeby restauracyjne, gdyż roboty w ramach dotychczasowych kredytów nie mogą się naprzód posuwać.** Komitet ma ułożyć tego rodzaju plan finansowy, by roboty restauracyjne nie doznały w przyszłym roku żadnej przerwy. **Na posiedzenie Komitetu przybywa minister robót publicznych z szefem departamentu p. Jakimowiczem,** oraz główny zarządca gmachów państwowych. Obrady będą się toczyć na Wawelu i potrwają 2 dni.

Kraków, 28 listopada.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA WYSPIAŃSKIEGO. Wczoraj, jako w 17-tą rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego, odprawił Ks. Alojzy z zakonu OO. Paulinów nabożeństwo żałobne w grobach zasłużonych na Skałce. Przy sarkofagu Wyspiańskiego zebrała się rodzina poety oraz przedstawiciele świata artystycznego.

UPOSAŻENIE WIZYTATORÓW SZKOLNYCH. Według rozporządzenia Rady ministrów mają wizytatorzy szkół w kuratorjach szkolnych otrzymywać charakter VI. stopnia płac. Tymczasem wielu profesorów gimnazjalnych pełniąc obowiązki w Zakładach szkolnych, ma ten sam stopień płac, a nawet po wysłużeniu pewnej ilości lat otrzymuje stopień V. Tego rodzaju różnice w uposażeniu wizytatorów szkolnych i profesorów mają ten skutek, że profesorowie względnie kierownicy gimnazjów, mianowani wizytatorami, nie chcą przyjąć poruczonego im urzędu, który uszczupla znacznie ich dotychczasowe pobory, tem więcej, gdy się zważy, że dyrektorzy obejmując obowiązki wizytatorów, tracą mieszkanie służbowe, a równocześnie dodatki za prowadzenie zakładu. Nadto djety służbowe, jakie otrzymują wizytatorzy za podróże wizytacyjne, nie stoją w żadnym stosunku z właściwemi wydatkami. Dzięki takim stosunkom, szkolnictwo traci wybitne siły fachowe na stanowiskach wizytatorów.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA. We czwartek 27 b. m. odbyło się drugie posiedzenie budżetowe Magistratu m. Krakowa. Na podstawie referatu dyr. Izby obrachunkowej uchwalono dział III. (opłaty i podatki gminne), dział V. (bezpieczeństwo publiczne), dział VI. (budowy i roboty publiczne), **dział VII.** (planty i ogrody miejskie), dział VIII. (zarząd targowy miejski). Następne posiedzenie budżetowe w piątek dnia 28 b. m.

ZMIANY NA STANOWISKACH W BRYGADZIE WYWOZOWEJ POLICJI. Jak się dowiadujemy, kierownik lotnej brygady wywozowej w ekspozyturze urzędu śledczego, kom. Myszkowski, został przeniesiony na podobne stanowisko do Grudziądza. Brygada wywozowa, która ma za zadanie tępienie przemytnictwa, ma ulec reorganizacji przez powiększenie etatu wywiadowców policyjnych, oraz zaprowadzenie zmian w dotychczasowym systemie działania. Brygada wywozowa podlega oddziałowi monopolów państwowych Ministerstwa skarbu.

SPRAWA NADUŻYĆ DR WEINSBERGA W SĄDZIE APELACYJNYM. W ostatnich dniach donosiliśmy, że poszkodowany wskutek nadużyć urzędowych lekarza miejskiego Dr Jakóba Weinsberga jeden z przemysłowców krakowskich przedstawił Izbie radnej sądu okr. karnego w Krakowie wniosek subsydjarny na wznowienie dochodzeń sądowych przeciw nieuczciwemu lekarzowi. Poszkodowany przemysłowiec naprowadził w swym wniosku szereg faktów, które oświetlają bardzo szczegółowo niesłychane nadużycia p. Weinsberga przez wydanie fałszywego świadectwa choroby umysłowej. Jak słychać, załatwienie tego wniosku odstąpiła Izba radna sądowi apelacyjnemu.

OSZUSTKA W ROLI KWESTARKI. Stanisława Świerczek z Nowego Sącza, wyłudziwszy dokumenta i upoważnienia, chodzi po domach jako kwestarka i zbiera datki na budowę niektórych kościołów. A więc baczność przed oszustką!

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: O godz. 4 po poł. „Dziady" XIV szkol.).
Sobota: (Nowość) „Spadkobierca" A. Grzymały-Siedleckiego.
Niedziela: Po południu „Krzyżacy"; wieczorem „Spadkobierca".

Repertuar Operetki

Piątek: „Marietta".
Sobota: Po poł. po cenach zniżonych „Carodziejka Karnawału"; wieczorem po cenach zniżonych „Cnotliwa Zuzanna".

Repertuar „Bagateli"

Piątek: „Wstydliwy hulaka".
Sobota: Po południu „Pragnę p[illegible]"; wieczorem „Ukochany".

Repertuar koncertowy.

Sobota 29 b. m.: Jan Gerardy, wiolonczelista.

WANDA: „O czem się nie mówi“.
SZTUKA: „Królowa niewolników“.
PROMIEŃ: „W noc poślubną“, komedja w 6-ciu aktach. W głównej roli Ossi Oswalda.
KINO UCIECHA I ZACHĘTA: „Tragedja domu Habsburgów“, film rewelacyjny, 2 serje, 14 aktów. W głównej roli Marja Korda.
REDUTA: „W mrokach meksykańskiej nocy“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

KONGREGACJA DEKANALNA DUCHOWIEŃSTWA KRAKOWSKIEGO. Księża dziekani miasta Krakowa zawiadamiają duchowieństwo parafjalne obydwu dekanatów miasta, że kongregacja dekanalna odbędzie się dnia 3 grudnia, we środę, o godz. 3 po południu, na „Prałatówce“.

CHORUS CAECILIANUS. W niedzielę 30 b. m. o godz. 12. w Bazylice OO. Franciszkanów, podczas cichej Mszy św., wykona „Chorus Caecilianus“ nowo skomponowaną mszę „Consolatrix afflictorum“ O. Bernardino Rizziego.

Z sali odczytowej.

Los wychodźtwa polskiego we Francji poruszy w swoim odczycie p. K. Dębowski, student Ecole de sciences societes et politiques — dzisiaj, w piątek, o godz. 8 wiecz., w sali 39 Coll. Novi. Wstęp wolny.

„Wielkopolska w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej“. Na ten temat będzie mówił poseł Konopczyński, prof. Uniw. Jag., jutro (w sobotę) o godz. 6 wiecz., na posiedzeniu Tow. historycznego w sali Sem. archeol. Bibl. Jag.

O najnowszych ustawach językowych w związku ze szkolnictwem, będzie mówił pos. Rymar jutro (w sobotę) o godz. 7 wiecz., również w sali 39 Coll. Novi. Wstęp wolny.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Przed kongresem współdzielczym.

Dwa okresy rozwoju. — Trzy typy polskiej spółdzielczości: małopolski, wielkopolski i byłej Kongresówki.

(I) Ostatnio donosiliśmy o wielkim polskim kongresie spółdzielczym, jaki zwołany został na 27 b. m. do Poznania. Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd na ziemiach polskich. Jak już nadmienialiśmy, będzie on miał za zadanie zjednoczyć cały ruch spółdzielczy w Polsce. Ze względu na doniosłość tego problemu, warto poświęcić mu bliższą uwagę.

Historja polskiego ruchu spółdzielczego posiada właściwie dwa okresy. Pierwszy, to czasy niewoli, kiedy spółdzielczość polska kładła podwaliny pod dobrobyt szerokich mas ludu polskiego i organizowała społeczeństwo gospodarczo; a drugi, u którego początków się ono znajduje, to okres konsolidowania się.

Czasy porozbiorowe wycisnęły swoje piętno na polskim ruchu spółdzielczym, tak, że dadzą się odróżnić trzy różne jego typy.

Na obszarze Małopolski od lat kilkudziesięciu rozwijały się bujnie Towarzystwa i Kasy zaliczkowe, które zdusiły lichwę i rozkrzewiły po całej Małopolsce oszczędności ludowe. One rozbudowały kredyt drobny dla rolnika, rękodzielnika, kupca i rozprowadzały szeroką arterją kapitały do najodleglejszego zakątka poszczególnych powiatów.

Historja ich jest chlubna. Wytworzyły one podkłze dla rozwoju kooperatyw rolnych, handlowych, spożywczych, przemysłowych. W ślad za Towarzystwami i Kasami Zaliczkowemi powstawały Kółka Rolnicze, Spółki Oszczędności i Pożyczek zwane Kasami Reiffeisena i Spółki Handlowo-Rolnicze. Dla lepszej obrony swych interesów poczęły się poszczególne kategorje tych kooperatyw łączyć w większe zrzeszenia. I tak Towarzystwa i Kasy Zaliczkowe zgrupowały się przy Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie istniejącym od lat pięćdziesięciu.

Kółka Rolnicze, Składnice Kółek Rolniczych zrzeszyły się przy Towarzystwie Kółek Rolniczych we Lwowie, Związku Ekonomicznym Kółek Rolniczych i Towarzystwie Rolniczem w Krakowie.

Spółki Oszczędności i Pożyczek t. j. Kasy Reiffeisena zgrupowały się przy Patronacie Spółek Oszczędności i Pożyczek we Lwowie, a duszą Patronatu i krzewicielem drobnego kredytu włościańskiego był niezapomniany, zasłużony Dr. Stefczyk.

Spółki Handlowo-Rolnicze zgrupowały się przy Towarzystwie Gospodarskiem we Lwowie.

Na obszarze Wielkopolski powołane zostały do życia Spółdzielnie Kredytowe, zwane ogólnie Bankami Ludowymi. Odegrały one przechlubną rolę. Rozbudowały olbrzymio oszczędności ludowe, skupiły rolnika, ziemianina, rękodzielnika, przemysłowca i kupca polskiego i odseparowały go od kapitału pruskiego, zabezpieczając mu obfity i niesłychanie tani kredyt gospodarczy. Obok Banków Ludowych powstały w Wielkopolsce sławne „Rolniki“, t. j. spółdzielnie rolnicze, które budowę Banków Ludowych uzupełniły stwarzając olbrzymi, jednolity aparat dla obrotu płodów rolniczych. Banki Ludowe i Rolniki zgrupowały się przy Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

Nazwisko Patronów księdza Wawrzyniaka, Marcinkowskiego, ks. Adamskiego związały się w jeden wieniec laurowy z Bankami Ludowymi, Rolnikami i Związkiem Spółek Zarobkowych.

Związek poznański stworzył Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu jako wspólny Zakład Bankowy dla Banków Ludowych i Rolników i wytknął mu plan finansowy: zapewnić Bankom Ludowym i Rolnikom niezależność od kapitału zaborcy. Bank wypełnił te cele przez swoją organizację i sprawność techniczną.

Najgorzej przedstawiała się sprawa z ruchem spółdzielczym w b. Kongresówce, panowały tam bowiem z początku wielce nieprzychylne warunki dla rozwoju tej idei wśród włościan, ziemian, rękodzielników, przemysłowców i kupców. Największe trudności stawiał rząd rosyjski, niedopuszczając do zakładania spółdzielni kredytowych dla włościan, tak że powstawać one mogły tylko po większych miastach dla kupców i przemysłowców pod nazwami Banków Wzajemnego Kredytu. Historja tych Banków jest również chlubną, one zgrupowały się przy Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, który do chwili wybuchu wojny spełniał zadania centralnej instytucji pieniężnej dla spółdzielni rozbudowanych na obszarze Królestwa.

Rozkwit ruchu spółdzielczego na terenie byłej Kongresówki przypada dopiero na lata 1905 do 1907. Wówczas to rozpoczęła się na wielką skalę rozbudowa spółek spożywczych, celem ochrony robotnika, rękodzielnika przed wyzyskiem kapitału. Akcja wydała niesłychanie cenne rezultaty i Królestwo posiadło aparat spółdzielczy dla spożywców, postawiony na wyżynie zadania. Stworzona w Królestwie kooperatywa spożywcza stała się mistrzynią i dostarcza obecnie wzorów do zakładania kooperatyw spożywczych w Małopolsce i Wielkopolsce.

Spółdzielnie spożywcze Królestwa zgrupowały się przy Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie, a w pracy nad ich rozbudową i ich konsolidacją zasłynęły nazwiska sławnych polskich kooperatystów: Wojciechowskiego i Mielczarskiego.

Wojna europejska wybuchła w chwili największego ich rozkwitu. W okresie wojennym i powojennym nastały dla spółdzielczości ciężkie czasy.

A. Zarugiewicz.

POBÓR PODATKU DOCHOD. W GRUDNIU.

Rozporządzeniem z 18 listopada 1924 L. DPO. 2292/II, zarządziło Ministerstwo skarbu, aby **pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę** w miesiącu grudniu 1924 r. dokonywany był w dotychczasowym trybie według skali, ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu listopadzie 1924 r.

KOMISJE DLA WYKONYWANIA SZACUNKÓW PRZEDMIOTÓW MAJĄTKOWYCH.

Wedle rozporządzenia ministerjalnego z dnia 21 września b. r. Nr 92, powołują Izby handlowe i przemysłowe dla przeprowadzenia szacunków przedmiotów majątkowych komisje wojewódzkie, których skład podlega zatwierdzeniu przez wojewodę, na wniosek naczelnika wydziału przemysłowego.

Przedsiębiorstwa zobowiązane do dokonania oszacowania, winny zwrócić się do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z żądaniem powołania komisji.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	ofiarow.	żądano	[illegible]	transak. z 26.11
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35		0·33
Bank Małopolski . .	0·30	0·35		
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·18	0·17	0·17
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·08	0·06	
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw Sp. Zarob.	5·75	5·25		
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·30	0·35	0·33	0·34
„Impex“				
„Pharma“	0·70	0.80		
„Polski Glob“	0·40	0·50		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	10·00	11·00	10.35	10·50
H. Cegielski	0·50	0·55	0·53	0·55
Parowozy	0.30	0·35		
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·65	0·75	0·74	0·73
„Pocisk“ zak. amunicyj.	0.95	1.10		
„Górka“ cement, . .	16·00	17·00	16.50	[illegible]
Sierszańskie Górnic.	5·00	5·50		5·00
„Tepege“	2·25	2·50	2·30	[illegible]
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·60	0·70		0·65
„Pokucie“	0·35	0·45		0·42
„Oikos“				
„Pezet“				
„Strug“	0·70	0·80		
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	9·00	10·00		
„Teropol“				
„Krakus“. . . .	0·70	0·80	0·74	0·78
Chodorów.	5·25	6·00	5·50	5·40
A. Piasecki	1·20	1·50	1·50	1·50
Ćmielów	0·50	0·55	0·53	0·54
Elektrownia Siersza	0·20	0·25	0·23	0·24
S. W. Niemojowski .	0·50	0·55		
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·50		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Belgja 25.00—25.17, Holandja 209.67 i pół, Londyn 24.09—24.00, Nowy Jork 5.18 i pół do 5.17 i trzy czwarte, Paryż 27.59—27.50, Praga 15.62 i pół do 15.58, Szwajcarja 100.30—100.28, Wiedeń 7.33 i pół, Włochy 22.59.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.75—0.78—0.73, bony złote 0.97, pożyczka złota 6.00—6.36, pożyczka dolarowa 3.30.

Znajomości. — Mój przyjaciel Lolo zna najlepsze osoby z towarzystwa w całej Warszawie. — Dlaczegóż więc ich nie odwiedza? — Bo oni go również znają.

Przyjaciółki. — Wiesz, ale ja się o tobie dowiedziałam strasznych rzeczy!... — Zaraz się domyślam, że wiesz o mnie coś złego. Masz taką minę zadowoloną!

Wieczór autorski Jerzego Brauna.

„„Znów jestem tak, jak kiedyś, fiołkowych snów [awjatą,
znów mi się słońc pochodem spieniony świat [zaludnia".

Tak powiedział nam Jerzy Braun, znany i uznany poeta Młodego Krakowa, jeden z najstarszych członków „Heljonu", na swym Wieczorze autorskim, który odbył się dnia 22 b. m. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ale słowa te kłamią. Są one reminiscencją dawnych, buńczucznie młodzieńczych pochodów w awangardzie rozhukanego najazdu Centaurów. Dziś Centaury okryły się mgłą, stratowana do krwi serdecznej naiwna łąka rozkwitnęła kwiatami innemi, niż przedtem. Jutrzennie ekspanzywny na zewnątrz poeta przedstawił się nam teraz zamyślony nad dylematami świata. Jako takiego widzimy go, gdy tęskni najszczerszem sercem za bezgraniczną szerokością ziemi:

„Podróż! rozgryźcie w zębach to czarodziejskie [słowo.
Oh, jakiż smak szalony, jakież potworne szczęście.
— — — — — — —
Tam, tysiąc mil odemnie, tam, gdzie mnie niema [wcale,
dyszą stalowe płuca ludów, jak lwy, jak młoty...
Po morzach pójdę z wiatrem, po lądach się [przewalę —
Błyska mnie i krwawi palący pręt tęsknoty".

Ten wiersz, to nie egotyzm. To jest najwierniejsza fotografja tych niewcielonych, tęskniących do zrealizowania pragnień ludzi, tych ludzi, którzy

„chcą, pragną, cierpią, myślą, buchają śmiechem [z piersi,
— — — — — — —
tysiączna żądz ich duszi, genjusz im w mózgach [szlocha,
dzień każdy jest ich trumną, dzień każdy jest [kolebą,
djabeł im karki kręci, nieznany Bóg ich kocha".

Jako takiego, zamyślonego nad duszą świata, widzimy go, gdy przez usta Lotnika mówi:

„Nie chcemy pluć z gwiazd nieszczęść, wiemy, że [tar ran boli,
milszą nam jest słoneczna, braterska ludów [brawura.
Nie będziemy już odtąd, od dzisiaj zabijać ludzi [więcej,
nie będziemy skrzydeł plamić obmierzłą ropą [zbrodni,
nie będziemy z Paryżów, z Berlinów czynić pło[nących pochodni,
ani skrzydlatych braci strącać w dół śmierci [w ręce..."

Jako takiego widzimy go, gdy daje radę:

„Kup sobie metr krawiecki, przykrój do miary ciało
i zaokrąglij duszę nakształt zabawki-bąka — — —
Mów: wszystko niech się dzieje, jak się i dawniej [działo..."

i gdy potem buntuje się beźsilnie a zwycięsko, po ludzku a proroczo. Jako takiego widzimy go, gdy zastanawia się nad szaleństwem człowieka znękanego życiem lub świetnie psychologicznie rozpatruje strach dziecka, lub melancholizuje przesmutną rezygnację, dodając jej zwiewne skrzydła nadziei...

Jerzy Braun znalazł swą drogę. Początek jej leży w jego sercu, które kocha świat, koniec jej w sercu jego, które rozumie świat... Utworami, które zapełniły Wieczór, udowodnił i on, że jedyną legitymacją poety może być tylko serce. Wiersze jego pachnęły rozkwitem dobrego spojrzenia i rozkwitały wonią wielkiego smutku. Dobroć i smutek złączone węzłem czystego natchnienia! t

Poza bardzo dobremi autorecytacjami, odtwarzali utwory Brauna p. Buczyńska i p. Ronard. P. Buczyńska, niestety, grała. Jest to jej sposób interpretacji — wielu się to podoba; co do mnie, nie mogę się do niego przekonać; idąc na Wieczór Brauna, chcę słyszeć i rozumieć Brauna, a nie widzieć grę świetnej zresztą artystki. Wtedy, gdy gestykulacja, która przechodziła czasem wprost w spotwornianie uroczego zazwyczaj wyglądu odtwórczyni, malała, recytacja wypadała nadzwyczaj dodatnio. P. Ronard, recytator o ustalonej już w Krakowie marce, zabłysnął znowu swym wielkim talentem odtwórczym, który bardzo często ingeruje w granice twórczości.

Wychodziłem z Wieczoru — i dzwoniły mi w sercu jak radość i płacz słowa:

„— tam w dali... sterczy wyspa na samym środku [morza.
Na wyspie tej zaklętej mieszka przeczyste Piękno.
Jest białe, jak Carrara, ma oczy zadumane...
Słuchajcie... Niechaj wszyscy, jak jeden mąż [uklękną.
To właśnie jest to Wielkie, to właśnie jest [Nieznane..."

Witr.

Ze sportu.

Pogoń lwowska wyjeżdża na dzień 7 i 8 grudnia do Wiednia, gdzie rozegra zawody z Simmeringiem i Hakoahem. Wiedeńczycy przywiązują do spotkań z Pogonią duże znaczenie. Trzeba z uznaniem podnieść zasługi trenera p. **Fischera**, który z Pogoni lwowskiej uczynił drużynę doskonałą.

Francuska drużyna footbalowa Club Francais zaprosiła — jak wiadomo — dwa miesiące temu — do Paryża berlińską drużynę Tennis Borussia, z okazji nawiązania po 11 latach współżycia sportowego między Francją a Niemcami. Paryżanie owacyjnie przyjęli gości. Zawody wtedy skończyły się klęską drużyny francuskiej (3:0). Rewanżowe spotkanie obu klubów odbyło się w ub. środę w Berlinie na boisku Moabit. Pomimo deszczu, zebrało się widzów 8000. Paryska drużyna została ponownie pokonaną w stosunku 5:1. Sędziował jeden z najlepszych sędziów kontynentu, p. Boas (Holender). Niemcy, odwzajemniając się Francuzom, przyjęli gości niezwykle serdecznie.

Hamburg—Berlin 3:1. W ubiegłą środę, w obecności 10.000 widzów odbył się niezwykle interesujący match międzymiastowy. W zwycięskiej drużynie Hamburga grał reprezentacyjny gracz Węgier Hilzer, znany sportowcom polskim z tegorocznej Olimpjady, w której brał udział w drużynie reprezentacyjnej Węgier przeciwko Polsce.

Reprezentacja Szwecji odbyła niedawno tournée footbalowe z wynikami remisowemi: Szwecja—Austrja 1:1, Szwecja—Tyrol 1:1, Szwecja—Włochy 2:2. W drużynie Szwecji grało 8 olimpijczyków. Sławny gracz Kanfeld z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w tournée. Niespodziewany był wynik zwłaszcza z Tyrolem, którego drużyna była dotąd mało znana.

H. RIDER HAGGARD. 108

„O N A".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Oto całuję cię jeszcze raz i w pocałunku tym oddaję ci władzę nad morzem i lądem, nad wieśniakami w jego chacie, nad monarchą, mieszkającym w pałacu, nad miastami w koronie wież i nad wszystkiem, co w nich żyje. Gdzie tylko dobiedz mogą pociski słoneczne, gdzie księżyc przegląda się w cichych wodach, gdzie huczą burze i barwne tęcze Niebios tworzą arkady wśród chmur — od dalekiej północy, przybranej w śniegi, poprzez środkowe ziemskie dzierżawy aż do wdzięcznego południa, spoczywającego, jak narzeczona na błękitnem wezgłowiu mórz, którego oddech jest słodki, jak woń mirtu — wszędzie sięgać będzie twoja władza, wszędzie rozciągać twoje panowanie. Ani choroba, ani zimna dłoń trwogi, ani troska, ani blade widmo nieurzeczywistnionych pomysłów, dręczące ludzkość od wieków, nie spowiją w cień twoich skrzydeł. Będziesz, jak Bóg dzierżył dobro i zło w swojej dłoni i ja, ja nawet ukorzę się przed Tobą. Taką jest potęga Miłości i takim jest mój dar ślubny, Kallikratesie, Wybrańcze Ra, Panie mój i Panie całego świata.

— Stało się i teraz, chociażby przyszła burza, słońce, zło, dobro, życie lub śmierć, już się nigdy, nigdy nie odstanie. Albowiem to, co jest, jest, a co się stało, stało raz na zawsze i nie może być zmienione. Rzekłam... Chodźmy stąd i niech się spełni to, co się ma spełnić!

Wziąwszy lampę postąpiła kilka kroków w kąt pokoiku, który był przykryty ruchomym kamieniem i tu zatrzymała się.

Poszliśmy za nią i spostrzegli, że w ścianie stożka znajdowały się schody, a raczej, wyrażając się ściśle, że wystające części skały obrobiono w ten sposób, że naśladowały schody. Ayesha zaczęła się spuszczać po nich w dół, skacząc ze stopnia na stopień, jak gemza, a za nią, z mniejszym wdziękiem, posuwaliśmy się my wszyscy. Po zrobieniu jakich piętnastu lub szesnastu kroków spostrzegłem, że schody te przechodzą w wielką, skalistą spadzistość, biegnącą zrazu ku zewnątrz, potem ku wewnątrz, jak ściana odwróconego stożka lub tunelu. Spadzistość ta była bardzo stroma, często najeżona skałami, ale gdzieniegdzie możliwa do przejścia, to też przy świetle lamp, zstępowaliśmy w dół bez trudności, chociaż wędrówka nie była wesołą, gdyż żaden z nas nie wiedział, poco zdążamy w samo serce wygasłego wulkanu. Podczas naszego pochodu starałem się jednakże zorjentować, o ile to było możliwem. Zadanie to ułatwiał mi szczególny, nader fantastyczny kształt skał rozrzuconych dokoła, z których pewne wyglądały w przyćmionem świetle, jak groźne twarze rzeźbione na średniowiecznych filarach, a nie zwyczajne kamienie.

Szliśmy tak czas dłuższy, powiedziałbym jakie pół godziny, dopóki w głębokości wielu setek stóp, nie dotarliśmy do wierzchołka odwróconego stożka. Zatrzymaliśmy się tu i ujrzeli, że na samem dnie lejka znajdowało się przejście tak niskie i wąskie, że musieliśmy czołgać się przez nie, jak Indjanie.

Po przeczołganiu się jakich pięćdziesięciu yardów, chodnik nagle przeszedł w pieczarę tak wielką, że nie widzieliśmy ani boków jej, ani wierzchołka. Jedynie odgłos kroków i zupełna cisza ciężkiego powietrza pouczyła nas, że jesteśmy w pieczarze. Stąpaliśmy teraz przez kilka minut wśród zupełnego milczenia, jak dusze potępionych w głębi Hadesu, przyczem biała, widmowa postać Ayeshy mignęła od czasu do czasu na przodzie, aż wkońcu pieczara jeszcze raz przeszła w korytarz, który nas zawiódł do drugiej jaskini o wiele mniejszych rozmiarów. Rozróżnialiśmy dokładnie sklepienie i skaliste ściany tej drugiej pieczary, a wnosząc z ich poszarpanych i powyginanych kształtów przyszliśmy do przekonania, że równie, jak pierwszy długi korytarz, który przebyliśmy pod ziemią aż do skalistej ostrogi, powstał, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przy jakimś strasznym wybuchu gazów, które rozdarły wnętrze góry. Ta pieczara kończyła się wreszcie trzecim korytarzem, przez który przeświecało słabe światło.

Usłyszałem, że Ayesha odetchnęła z ulgą na widok tego światła.

— Wszystko w porządku — rzekła. — Gotujcie się do wstąpienia w samo wnętrze Ziemi, gdzie rodzi się Życie, przejawiające się w każdym człowieku, w każdem zwierzęciu, ba! nawet w każdem drzewie i kwiatku.

Ruszyła szybko naprzód, a za nią postępowaliśmy my wszyscy z sercem, które biło z ciekawości i trwogi. Jakiż widok nas oczekiwał? Zstępowaliśmy przez tunel; światło było coraz silniejsze, coraz silniejsze; oślepiało nas błyskawicami promieni podobnych do promieni reflektoru, rzucanych szeroko na ciemne wody. A razem z błyskawicami biegł potężny odgłos, przypominający łomot druzgotanych pni drzewnych. Teraz byliśmy u celu i... och! wielkie nieba!

(Ciąg dalszy nastąpi).

TELEGRAMY.

Nowy spisek komunistyczny w Czechosłowacji.

Nici prowadzą do Wiednia.

Wiedeń. (PAT.) „Wiener Allg. Ztg" donosi: Władze czesko-słowackie wpadły na trop nowego wielkiego spisku komunistycznego przeciw bezpieczeństwu państwa czesko-słowackiego i przeciw urządzeniom wojskowym w tem państwie.

Śledztwo wykazało, że centrala spisku mieściła się w Wiedniu. Dotychczas aresztowano 27 osób. Podczas rewizji znaleziono wiele materjału, między innemi tajne rozkazy dotyczące wysadzenia koszar w powietrze. Władze czesko-słowackie zwróciły się do władz austrjackich o pomoc w przeprowadzeniu śledztwa.

O uznanie Sowietów przez Czechy.

Silny opór ze strony czeskiej endecji.

Praga. (PAT.) (WBK.) Wczoraj minister Benesz wygłosił w klubie narodowo-socjalnym ekspose o polityce zagranicznej, w którem między innemi omówił kwestję uznania de iure Rosji sowieckiej. Minister oświadczył, że w rządzie istnieje zamiar uznania Rosji de iure, ale nastąpi to tylko w porozumieniu z wszystkiemi stronnictwami i pod pewnymi warunkami.

Opór przeciw uznaniu Rosji ujawnia się szczególnie silnie w kołach narodowo-demokratycznych.

„Narodni Listy" występują ostro przeciw „Prager Presse", która w niedzielę wydała specjalny numer poświęcony Rosji. „Narodni Listy" są zdania, że jest to propaganda na rzecz Rosji sowieckiej.

Odprężenie sytuacji w Egipcie.

NA DRODZE DO POROZUMIENIA Z ANGLJĄ.

Paryż. (PAT.) Sprawozdawca „Petit Journalu" w Kairze miał rozmowę z egipskim prezydentem ministrów Ziwarem, który oświadczył, że dzięki rozwadze narodu i współpracy króla sytuacja polepsza się. Spodziewam się — powiedział Ziwar basza — że dojdziemy do porozumienia z Anglikami w sprawie administracji Nilu.

Kolonje cudzoziemskie nie powinny się niczego obawiać, albowiem mają zapewnioną ochronę. Rząd jest zdecydowany przedewszystkiem utrzymać porządek w kraju.

ANGLJA KONCENTRUJE DALEJ WOJSKA.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Kairo, że w drodze do Egiptu i Sudanu znajdują się wojska angielskie ze Suezu, Malty i Gibraltaru.

Protest parlamentu egipskiego.

Genewa. (PAT.) Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza dosłowny tekst telegramu wystosowanego przez prezydenta parlamentu egipskiego do generalnego sekretarza Ligi Narodów do parlamentów całego świata. W telegramie tym powiedziano m. in.: Wobec ostatnich kroków podjętych przez rząd Wielkiej Brytanji przeciwko prawom narodu egipskiego ogłasza parlament co następuje:

Parlament egipski trwa niewzruszenie przy zupełnej niezależności Egiptu i Sudanu. Izba wyraża jaknajżywsze ubolewanie, że pomimo formalnego postępowania przez naród egipski w zbadaniu popełnionego morderstwa na sir Lee Stacku, pomimo udzielenia przez rząd egipski zadośćuczynienia, rząd Wielkiej Brytanji wykorzystuje ten smutny wypadek w interesie swoich imperjalistycznych żądań. Te napaści są mieszaniem się do spraw Egiptu, pogwałceniem jego konstytucji. Rząd egipski ogłasza swój wyraźny protest przeciwko tego rodzaju niesprawiedliwym atakom. Egipt przesłał do wszystkich parlamentów świata protest przeciwko takiemu samowolnemu traktowaniu narodu, który nie domaga się niczego innego, jak tylko niezależności.

W kołach zbliżonych do sekretarjatu Ligi Narodów zwracają uwagę, że nota powyższa nie pochodzi od rządu, ale od parlamentu, a Rada Ligi Narodów zazwyczaj zajmuje się tylko doniesieniami rządowemi.

ODROCZENIE PARLAMENTU EGIPSKIEGO.

Kairo. (PAT.) (Reuter). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu prezydent odczytał dekret królewski odraczający obie Izby na jeden miesiąc. Posłowie rozeszli się spokojnie. W Kairze panuje zupełny spokój. Zaglul pasza wyjechał na wieś.

Spisek komunistyczny na Łotwie.

Ryga. (PAT.). Policja tutejsza wykryła w ostatnich dniach szereg większych gniazd łotewskiej partji komunistycznej, a między innemi organizacje młodzieży komunistycznej. Po dokonaniu rewizji zabrano archiwa partji, dowody kasowe i rozmaite inne kompromitujące dokumenty, wśród nich instrukcje nadesłane z Moskwy.

Instrukcje nawołują między innemi do tworzenia komunistycznych towarzystw sportowych, w celu „przygotowania młodzieży do przyszłego powstania zbrojnego". W rezultacie rewizji 20 osób aresztowano.

FIRMY AMERYKAŃSKIE ZRYWAJĄ STOSUNKI Z SOWIETAMI.

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Nowego Jorku: Związek firm, które od pewnego czasu pozostawały w stosunkach handlowych z sowietami, postanowił zerwać te stosunki i unieważnić wszystkie umowy handlowe z Rosją. Najwięcej kapitałów zaangażowała w Rosji firma nowojorska Harwister. Także i koncerny naftowe postanowiły nie korzystać z koncesji w Rosji i zerwać kontakt z sowietami.

ROKOWANIA ANGIELSKO-NIEMIECKIE POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD.

Berlin. (PAT.) Według telegramu Biura Wolffa, niemiecko-angielskie układy handlowe mają przebieg pomyślny. Rokowania będą prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia ukończone. W najważniejszych punktach osiągnięto porozumienie. Różnica zdań istnieje jeszcze tylko w sprawie 26% opłaty wywozowej.

NOWY KOMISARZ PALESTYNY.

Londyn. (PAT) „Morning Post" donosi, że generał sir George Mac Mon obejmie z początkiem roku stanowisko wysokiego komisarza Palestyny w miejsce sir Herberta Samuela.

Votum zaufania dla Herriota.

Charakterystyczna debata w Izbie deputowanych.

Francuska Izba deputowanych była świadkiem wielce ciekawej dyskusji między premjerem a jednym z posłów nacjonalistycznych. Szło o manifestacje komunistyczne z okazji przeniesienia zwłok Jauresa do Panteonu.

Interpelujący poseł zarzucił Herriotowi, że dał wówczas komunistom sposobność do wrogich manifestacyj przeciw armji. W ustępstwach dla komunistów poszedł rząd tak daleko, że wprost nakazał policji, aby nie występowała przeciw manifestacjom komunistycznym, zresztą — jak podkreślał ów poseł — rząd w ostatnich czasach idzie bardzo na rękę komunistom, co kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo, gdyż na widowni występują obce czynniki.

Charakterystyczną jest odpowiedź Herriota. Ograniczył się on tylko do całkiem ogólnikowego stwierdzenia, że rząd jest tak silny, iż jest w stanie zapewnić porządek w kraju i wolność. Odnośnie do sprawy manifestacyj komunistycznych zaznaczył premjer, że rząd gotów jest wystąpić nietylko przeciw reakcji, lecz i przeciw komunistom, gdyby ci podjęli próby podminowania obecnego ustroju.

W dyskusji, jaka wywiązała się na wstępie, Izba przyjęła do wiadomości oświadczenie Herriota, wyrażając mu votum zaufania.

Dalsze szczegóły afery Guzahanu.

Jak różne „ziarna" bogaciły się kredytem państwowym.

Warszawa. (Telef. wł.) „Kurjer Czerwony" podaje wykaz osób, które korzystały z licznych krótkoterminowych pożyczek od skarbu. Wykaz ten dotyczy afery z Guzobanem. Obejmuje on między innemi następujące firmy i nazwiska:

Związek Handlowo-Rolniczy w osobie b. min. Downarowicza 340.000 zł., Centrala handlowa Spółek rolniczych — pos. Kowalczuk 57.750 zł., Centrala Współdzielczych Stowarzyszeń rolniczo-handlowych — Chmielewski 30.000 zł., Spółka akc. dla handlu i przemysłu „Baranowo" — Górecki i hrabiai Męciński 84.000 zł., p. Rydzewski 37.000, „Polskie Ziarno" — 300.000 zł., „Ziarno Siewne" — 13.000 zł., K. Mańkowski ze Lwowa — 300.000 zł., Stefan Lubomirski 49.000 zł., Tow. producentów rolnych 44.000 zł., Rassenwasser 83.000 zł. i inni.

Ministerstwo skarbu, aby uratować sytuację, zarządziło likwidację „Guzobanu". Dotychczas zwrócono Skarbowi 1 miljon złotych, pozostaje u dłużników jeszcze 1,630.000 zł. Komisja likwidacyjna Guzobanu wystąpiła do Prokuratorji generalnej o ujęcie akcji rewindykacyjnej należytości skarbowych.

Z sali sądowej.

Orzeczenia znawców bankowości w sprawie nadużyć dyr. Wandzla.

Wczorajszy dzień rozprawy przeciw byłemu dyrektorowi Banku, Wandzlowi, w sądzie okr. kar. w Krakowie rozpoczął się odczytaniem przez znawców bankowości orzeczenia w sprawie nadużyć oskarżonego. Znawcy stwierdzili, że Polski Bank handl.-przemysł. w Krakowie, którym kierował dyr. Wandzel, nie miał fachowego dyrektora, a bieg interesów i organizacja technicznej strony nacechowane były nieznajomością zasadniczych przepisów bankowości. W asygnatach kasowych na wpływ — brak jest w wielu wypadkach nazwisk wpłacających, przy wypłatach brak podpisów osób podejmujących gotówkę. Listy Banku nie były kopjowane, żurnal prowadzony był ołówkiem i niestarannie. Kapitał akcyjny Banku został zakontowany w sposób niewłaściwy.

Następnie znawcy przedłożyli trybunałowi szczegółowe zestawienie opłat uskuteczniànych przez oskarżonego na kapitał zakładowy i inne wydatki Banku i waloryzowanie ich według dziennego kursu dolara. Kwoty te dają łączną sumę 42,719.61 dolarów, podczas gdy przywieziona przez oskarżonego z Ameryki gotówka wynosiła — według aktu oskarżenia — około 125.000 dolarów.

4 miesiące więzienia za krzywoprzysięstwo.

W sądzie okr. karnym przed s. s. o. Stuberem toczyła się niedawno rozprawa przeciw Władysławowi Malskiemu, który w czasie procesu listopadowego aresztowany został na sali rozpraw za złożenie fałszywych zeznań co do udziału oskarżonego Dra Drobnera w rozruchach 6 listopada. Malski słuchany na rozprawie pod przysięgą, cofnął w całości obciążające zarzuty, jakie złożył w śledztwie policyjnem i sądowem i nie umiał wyjaśnić, dlaczego zmienił tak rażąco zeznania. W czasie rozprawy przeciw Malskiemu przesłuchano szereg świadków, którzy potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. Sędzia Stuber zasądził Malskiego na 4 miesiące więzienia.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „

za 1 wiersz milimetrowy
Układ tabelaryczny 50% drożej
zamiejscowe . . . 30 % „
1 zł. — 1,800.000 Mp.

Po kronice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

ICHTIOMENTOL

znane od lat dwudziestu jako
znakomite NACIERANIE
przeciw
Reumatyzmowi, Nerwobolom
i t. p.

1587
znowu wszędzie do nabycia
Skład wysyłkowy
Apteka SZYMONA EDELMANA, Sambor.

Osoba młoda, znająca gospodarstwo domowe i wiejskie, chów drobiu, uczciwa i pracowita poszukuje posady przy gospodarstwie lub wyręczenie pani domu. — Łaskawe zgłoszenia Julja Misiowicz, Opatkowice p. Proszowice.

Kilimy gotowe na zamówienia, także na raty poleca: Wytwórnia kilimów „Ostoja" Kraków ul. Siemiradzkiego 11. 1698

Fisharmonium w dobrym stanie kupi Stanisław Wikłacz, kierownik szkoły w Filipowicach p. Krzeszowice. 1697

Do sprzedania kanarki harceńskie dobre śpiewaki od 20 zł. wzwyż, samiczki po 5 zł. Gertrudy 10. II p. na prawo, oficyny. 1675

!! Rzadka okazja !!

Tylko 10 Zł.

Sortymenta na Św. Mikołaja, perfum, woda kol. duża, mydła do golenia, szczoteczki do rąk i zębów, pasta, woda i proszek do zębów. Krem i wazelina do rąk, rozpylacz, 6 mydeł toal. fh. Gliceryny, Szampon Elida, duży duder, 200 st. papieru hygjenicznego poleca

Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

!! Rzadka okazja !!

Grzebienie

szyldkretowe, z kości słoniowej — rogowe, celuloidowe i kauczukowe
POLECA
Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32

Na Gwiazdkę!

Pończochy,
Skarpetki,
Rękawiczki,
Reformy,
Bielizna wełniana,
Szale,
Berety,
Sweterki dziecinne
Kamasze damskie, męskie, dziecinne,
Szelki duży wybór,
oraz wiele innych artykułów.
Ceny konkurencyjne
poleca
JULJA GANCARCZYK
Kraków, 1176
Mikołajska 18.

A. GRALEWSKI i S-ka

zaprzysiężony dostawca win mszalnych
w Krakowie, ul. Bracka 11
poleca **Wina węgierskie Hegyelajskie**
do celów liturgicznych dla P. T. Duchowieństwa — oraz wszelkie gatunki win i koniaku. 1623

Najtańsze źródło zakupu

dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Droguerji poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem. Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. — Wody kolońskie Crem Czeremchowy.
Tanatol na szwaby trucizna
Orwin na szczury trucizna
Mogil na pluskwy trucizna
Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.
Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

Do nabycia u X. Gadowskiego

w Tarnowie, ul. Chyszowska 8. (netto)

Katechizm większy dla szkół średnich po 2 zł. — **Wyciąg** zeń dla szkół powsz. po 50 gr. **Dodatek** apolog. dla semin. naucz. po 1 zł. — **Katechezy Biblijne** do Małej Biblijki z przygot. do I. spowiedzi i Komunji św. po 2½/ zł. **Historja Kość.**, skrót dla semin. naucz. po 3 zł. — **Dobry Pasterz**, modlitewnik dla dzieci 2-go, 3-go, 4-go roku nauki, oprawny od 1 zł. — **Dobry Pasterz** dla starszych, oprawny od 1½ zł.
Inne podręczniki, (żadnego nie brak) W KSIĄŻNICY POLSKIEJ.
Nadto przeszło 12 tysięcy widoczków stereoskopowych do fotoskopu, przeważnie barwnych.

SPRZEDAŻ SKÓR
ANTONIEGO MARKIEWICZA
obecnie
SZYMON GIBEK
w KRAKOWIE, ul. św. Krzyża L. 7.
POLECA 1358



skóry wierzchnie i podeszwowe,
introligatorskie, rymarskie i tapicerskie, w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe, do obuwia, gumy, prawidełka sznurowadła, pasta i t. d.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

NA RATY! NA RATY!
Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, zarzutki, palta, wierzchy na futra oraz mundury wojskowe z doborowych materjałów na zamówienia poleca 1049
Antoni Malarz Grodzka 59, II. p.

BIELIZNĘ MĘSKĄ BIAŁĄ i KOLOROWĄ

ze słynną marką **LWA**



ze słynną marką **LWA**

poleca MAGAZYN NOWOŚCI
A. Skórczewski i Polakiewicz
Kraków, ulica Florjańska L. 13.

Hafty kościelne

naprawy ornatów, wyrób komży, alb itp
sporządza 1663
„Samodzielność" Kraków, Florjańska 47
Spółka z ogr. odp. zredukowanych urzędniczek i urzędników bankowych.

Mydła toaletowe, Mydła do prania

najtaniej poleca
1132
hurtowy skład w firmie
Stanisław WOJCIECHOWSKI
Handel materjałów i farb
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21. - Telef. Nr. 3528.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.